



PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

ARNDT PAWEŁ, GODULA WIKTOR, GŁÓDKOWSKI JÓZEF, GUZOWSKI JAN, MACHALSKI RENÉ,
OWSIONKA ANTONI, ROMAN JAKUB, WASILEWSKI JAN.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji Dr J. Wasilewski, Warecka, 16, tel. 555-20, wewn. 310.

T R E Ś Ć :

	str
1. Ewidencja i zarachowanie opłat telefonicznych Jakub Jaskulski	97
2. Umarzanie wierzytelności P.P.T.T. Mgr. Kazimierz Biskupski	100
3. Elektromobile w służbie poczty niemieckiej Inż. Włodzimierz Schneider	103
4. Praca zawodowa w telegrafii i telefonii z punktu widzenia higieny pracy Inż. Piotr Modrak	106
5. Prawo pocztowe dawnej Polski Henryk Gołogórski	108
6. Przegląd filatelistyki Nowości filatelistyczne	110
Kronika filatelistyczna	112

S O M M A I R E :

	pag.
1. L'évidence et la mise en compte des taxes télé- phoniques J. Jaskulski	97
2. L'Amortissement des creances de P.P.T.T. Mgr. K. Biskupski	100
3. Les électromobiles au service des postes d'Al- lemagne W. Schneider Ign.	103
4. Le travail professionnel au télégraphe et télé- phone au point de vue de la hygiène de travail P. Mordak Ing.	106
5. La loi postale d'ancienne Pologne H. Gołogórski	108
6. Revue de la philatélie Nouvelles philatéliques	110
Chronique philatélique	112

EWIDENCJA I ZARACHOWANIE OPŁAT TELEFONICZNYCH.

JAKUB JASKULSKI.

W miejsce dotychczas obowiązujących przepisów „O pobieraniu i zarachowaniu opłat telefonicznych” weszły w życie nowe przepisy, pod nazwą „Regulamin telefoniczny, część II, Ewidencja i zarachowanie opłat telefonicznych”.

Konieczność wydania nowych przepisów została podyktowana następującymi względami:

1) W ciągu ostatnich kilku lat wprowadzono w życie w dziedzinie telefonu szereg nowych usług, jak: a) wynajem obwodów dla bezpośredniej komunikacji na sieciach miejskich okręgowych i międzymiastowej, b) centrala zleceń, c) instalowanie abonentom stacji abonentowych w postaci central automatycznych, CB i urządzeń szeregowych,

2) nastąpiła zmiana w sposobie pobierania opłat abonentowych wskutek wprowadzenia taryfy licznikowej na sieciach licznikowych oraz opłat za prywatne urządzenia telefoniczne,

3) wprowadzono w życie decentralizację przyłączania abonentów, t. j. upoważniono wszystkie placówki przedsiębiorstwa, do agencji włącznie, do załatwiania wszystkich czynności, związanych z instalowaniem stacji abonentowych w strefie I-ej, z wyjątkiem urządzeń specjalnych, jak centrale automatyczne, i urządzenia szeregowe.

Następnie poprzednie przepisy zrehabilitowane były, gdy weźmiemy pod uwagę ich charakter manipulacyjny, wybitnie ramowo, posiadały za tym dużo luk bądź niedomówień. Wskutek tego w terenie brak było jednolitej metody pracy. Niemal każda placówka w sposób dowolny załatwiała te lub inne czynności ewidencyjne bądź rachunkowe. Rezultat więc był taki, że prowadzono szereg zbędnych wykazów i zestawień. Również i układ poszczególnych druków manipulacyjnych był niejednokrotnie nieprzej-

rzysty i niedostosowany do treści załatwianych spraw.

Przy opracowywaniu nowych przepisów o ewidencji i zarachowaniu opłat postawiono sobie następujące wytyczne:

a) ustalić jednolite zasady i metody pracy ewidencyjnej i rachunkowej, obejmujące wszystkie opłaty telefoniczne,

b) ułatwić i uprościć czynności manipulacyjne,

c) nadać dotychczasowym drukom układ przejrzysty oraz wprowadzić w życie druki brakujące, sporządzone dotychczas odręcznie oraz wprowadzić druki o wielokrotnym zastosowaniu,

d) ustalić jednolite zasady związane z przyłączaniem abonentów przez wszystkie placówki Przedsiębiorstwa,

e) ustalić metodę współpracy między służbą techniczną i eksploatacyjną,

f) zaprowadzić księgowanie i inkasowanie centralne w Dyrekcjach Okręgów Poczty i Telegrafów opłat telefonicznych kredytowanych władzom i urzędowi państwowym.

Z braku miejsca omówimy chociaż w skrócie ważniejsze postanowienia regulaminu, aby pracownicy Przedsiębiorstwa, zatrudnieni w dziale eksploatacji urządzeń telefonicznych, lepiej uprzytomnili sobie wprowadzone w życie innowacje.

Każda placówka przedsiębiorstwa obowiązana jest bezpośrednio załatwić wszystkie czynności wstępne, włącznie do wymiaru i zainkasowania opłat, związane z założeniem nowej stacji abonentowej, jej przeniesieniem lub rozszerzeniem. Prace omawianą wykonuje przy współpracy służby technicznej (§ 3). Nie dotyczy to nowych instalacji abonentowych w strefie II-giej, również instalacji, przeróbek i ulg przy wymiarze opłat wstępnych i instalacyjnych, nieprzewidzianych w taryfie telefonicznej oraz zgłoszeń o zainstalowanie central domowych MB, CB, automatycznych, urządzeń szeregowych i towarzyszących, bez względu na to, czy odnoszą się do strefy I-ej czy II-giej (§ 4).

Jest to zrozumiałe, gdyż instalacje w strefie II-giej i instalacje specjalne wymagają już szerszych znajomości z zakresu teletechniki oraz kwestia wymiaru opłat jest więcej skomplikowana.

Wprowadzono postanowienie, że jeżeli zamówiona nowa instalacja nie zostanie wykonana w okresie najwyżej dwóch tygodni w strefie I-ej, lub czterech tygodni w strefie II-giej, licząc od dnia następnego po uiszczeniu opłaty, — urząd pt., który zgłoszenie przyjął, obowiązany jest zawiadomić za pośrednictwem rejonowego urzędu Dyrekcję P. i T. (§ 6). Terminy te należy rozumieć, jako granicę górną, W praktyce bowiem należy dążyć, aby każda instalacja, ze względu na dobrze rozumiany interes przedsiębiorstwa, wykonana została jaknajrychlej.

Opłaty wstępne i instalacyjne — z wyjątkiem opłat za urządzenia, o których mowa w § 4 Regulaminu, rozkładają na raty wszystkie urzędy i agencje, według zasad podanych w taryfie i zarządzeniach Dyrektorów Okręgów.

Naczelnik bądź kierownik danej placówki eksploatacyjnej przy rozkładaniu opłat na raty powinien kierować się z reguły zasadą, że leży w interesie przedsiębiorstwa, aby wszystkie opłaty wstępne i instalacyjne były zapłacone w całości w gotówce przed rozpoczęciem robót. Należy wychodzić z założenia, że opłaty omawiane mogą być rozkładane na raty, ale nie muszą, a więc decyzja pozostawiona jest do swobodnego uznania. Rozłożyć opłaty na raty powinno się tylko wtedy, gdy nabierze się przekonania, że klient, z uwagi na konieczność wyłożenia jednorazowo większej sumy, napotyka na takie trudności, że może zrezygnować z zamówienia stacji telefonicznej. Kwestia więc rozkładania opłat na raty nie może być przeto traktowana szablonowo, a należy traktować ją w każdym wypadku indywidualnie i rozpatrywać w świetle stanu faktycznego, mając na uwadze interesy przedsiębiorstwa, t. j. gdy nie można sprzedać za gotówkę — sprzedajemy na raty, o ile nabierzemy przekonania o bezwzględnej wypłacalności klienta, starając się przy tym, aby rat tych było jaknajmniej.

Zostało wprowadzone zlecenie wykonania instalacji (druk Nr 1106); zawiera ono cały opis przebiegu wszystkich czynności ewidencyjno-rachunkowych i robót technicznych, łącznie z obrachunkiem zużytych materiałów i kosztami własnymi, związanymi z wykonaniem danej instalacji. Wypełniają je częściowo pracownicy eksploatacji oraz częściowo pracownicy techniczni (§§ 10 i 11 Reg.).

§§ 12 i 13 Reg. ustala w sposób przejrzysty, jak należy prowadzić karty ewidencyjne abonentów. Urzędy obwodowe dla celów kontrolnych posiadają drugie egzemplarze kart ewidencyjnych abonentów placówek swego obwodu. Jeżeli w siedzibie obwodu znajduje się urząd rejonowy, to drugie egzemplarze kart ewidencyjnych placówek obwodu znajdują się w posiadaniu urzędu rejonowego. Zbieranie i utrzymywanie w ewidencji kart ewidencyjnych abonentów z całego rejonu odpadło, jako praca zbędna, która w rezultacie nie dawała żadnych pozytywnych wartości.

Na wynajęte obwody niezależnie od tego, do jakiego służą celu, należy prowadzić kartę ewidencyjną tak samo, jak i na wszystkie stacje abonentowe służbowe. Daje to możliwość nie tylko utrzymania w ewidencji wszystkich opłat, ale — jednocześnie możliwość stwierdzenia, które z numerów centrali są niezajęte. Należy pamiętać, że numer stacji abonentowej można zmienić tylko wtedy, gdy zachodzą ważne i istotne potrzeby natury służbowej, bądź za opłatą taryfową na wyraźne pisemne żądanie abonenta.

Wykaz zmian w stanie stacji abonentowych, który dotychczas przy prowadzeniu nasuwał bardzo wiele wątpliwości i posiadał druk skomplikowany, został opracowany w sposób przejrzysty i nie powinien obecnie przy prowadzeniu nasuwać trudności nawet laikowi.

Należy tylko dobrze sobie uprzytomnić, jaki jest jego charakter, t. j., że jest łącznikiem

rachunkowym między wykazem opłat abonamentowych za miesiąc ubiegły i bieżący, i aby go dobrze prowadzić — wystarczy przyswoić sobie postanowienia zawarte w § 14 Reg.

Obecnie placówki, które zmian w stanie stacji abonentowych w miesiącu obrachunkowym nie mają, nie potrzebują wypełniać i przysyłać próżnego wykazu zmian. Wystarczy, gdy stwierdzą na wykazie opłat abonamentowych, że zmian w miesiącu obrachunkowym nie było.

§ 15 zawiera szczegółowe przepisy, jak należy prowadzić obrachunek rozmów ponadkontyngentowych i jak dokonywać obliczania opłat za te rozmowy. Aby uniknąć nieporozumień, w każdej centrali automatycznej powinien być prowadzony notatnik rozmów służbowych, prze prowadzanych przez służbę techniczną z racji sprawdzania liczników bądź sprawnego działania stacji abonentowych. W końcu miesiąca dane z notatnika należy wpisać do karty obrachunkowej abonenta.

Ponieważ numeracja kartek zamówieniowych została zniesiona, obrachunek kartek zamówieniowych między działem rachunkowym i centralą międzymiastową odbywa się codziennie sumarycznie na podstawie wykazu kontrolnego kartek zamówieniowych (druk Nr 1109).

Kontrola otaryfikowanych kartek zamówieniowych została uproszczona. Otaryfikowane kartki sprawdzane są obecnie sposobem wyrwykowym. Jaki procent zamówieniowych kartek powinien być sprawdzany — ustala naczelnik danej placówki, opierając się na zaufaniu do pracowników, zajmujących się taryfikacją.

§ 24 Reg. zawiera postanowienia, że funkcjonariuszom Policji Państwowej i osobom wojskowym można kredytować rozmowy telefoniczne zamawiane w rozmównicach, oraz zawiera szczegóły manipulacyjne, w jaki sposób pobiera się opłaty zakredytowane wyżej wymienionym osobom.

W § 26 została uregulowana sprawa zarachowania wpływów z automatów telefonicznych i wszystkich czynności związanych z wyjmowaniem i otwieraniem kaset, zawierających gotówkę, a wyjętych z automatów telefonicznych.

W §§ 29 i 30 zostały omówione wszystkie czynności związane z pobieraniem i zarachowaniem opłat za stałe połączenia między abonentami tej samej centrali lub innej o tych samych godzinach służbowych, oraz sprawa stałych połączeń z centralami ze służbą C, N/2 lub N. Należy pamiętać, że stałe połączenia z centralami ze służbą C, N/2 lub N oblicza się nie według ryczałtowych stawek miesięcznych, lecz za każde poszczególne połączenie, zaliczając abonentowi taryfową opłatę na osobnej kartce zamówieniowej.

Opłaty od zezwoleń za prywatne urządzenia telefoniczne i telegraficzne obliczają obecnie rejonowe urzędy telegraficzno - telefoniczne wszystkim posiadaczom tych urządzeń na terenie swego rejonu. W terminach półrocznych urzędy rejonowe wystawiają wszystkim posiadaczom urządzeń prywatnych, o których mowa powyżej,

wezwania płatnicze na blankietach przekazów rozrachunkowych, podając na odwrotnej stronie ilość punktów płatnych, sumę należną i termin płatności.

§ 41 Reg. zawiera nowe postanowienia, regulujące sposób inkasowania opłat telefonicznych kredytowanych władzom i urzędowi państwowym. Obecnie wszystkie placówki przedsiębiorstwa doręczają wszystkim władzom i instytucjom państwowym rachunki telefoniczne razem z przekazami rozrachunkowymi. Wpłaty dokonywane są przez tych abonentów na konto Dyrekcji Okręgu P. i T. Ten sposób regulowania rachunków uprościł w urzędach manipulację, a następnie odciążył wszystkie urzędy od uciążliwej korespondencji z władzami państwowymi, gdyż jak wiadomo należne opłaty przez tych abonentów regulowane były z dużym, niejednokrotnie kilkunastomiesięcznym, opóźnieniem. Obecnie całą tę pracę przejęły Dyrekcje Okręgu P. i T.

Również została uregulowana w sposób jednolity kwestia pobierania opłat od abonentów przebywających w innych obszarach pocztowych. Szczegóły zawiera § 44 Reg. Jako zasada przy rozwiązywaniu tej sprawy zostało przyjęte, że rachunek pozostaje zawsze w urzędzie, który go wystawił, a kwestia pobrania opłat od dłużnika znajdującego się na innym obszarze pocztowym, odbywa się w drodze korespondencji.

W § 47 zostało ustalone pojęcie miesiąca obrachunkowego i sprawozdawczego. Jest to bardzo ważne, gdyż dotychczas brak było wyraźnej definicji, co powodowało stałe nieporozumienia i niedokładności rachunkowe.

Ważną rzeczą, która przyczyni się do ściślejszej ewidencji opłat telefonicznych i zachowania ciągłości obrachunku z abonentem, jest wprowadzenie kartoteki w formie kont abonentowych (druk Nr 117). Dotychczas w praktyce odczuwało się brak stałych kont abonentowych, z chwilą bowiem, gdy abonent opłacił rachunek, po za dziennikiem kasowym nie pozostawał w urzędzie żaden ślad dokonanego z abonentem obrachunku. Obecnie na koncie tym zgrupowane będą wszystkie opłaty należne od abonenta z miesiąca na miesiąc i daty dokonanych wpłat.

Również w sposób przejrzysty i rachunkowo uzasadniony zostały wprowadzone postanowienia, która zawiera § 55 Reg. odnośnie zarachowania na dobro rachunku i zwrotu wpłaconych kaucyj. Obecnie urzędy zostały zwolnione od zawiadamiania Dyrekcji o każdorazowym zwrocie kaucji abonentowi lub zarachowania jej na dobro rachunku. W centralach dużych mogą naczelnicy urzędów zarządzić prowadzenie specjalnej księgi kontrolnej wpłaconych kaucyj na rozmowy międzymiastowe w porządku arytmetycznym numerów abonentowych stacyj telefonicznych na druku Nr 1134.

Zgodnie z nastawieniem handlowym rozszerzano kompetencje naczelników urzędów rejonowych, których upoważniono do przedłużania płatności rachunków w całości lub w ratach poza miesiąc obrachunkowy, o ile rachunek nie przekracza złotych 200. Również naczelnicy urzęd-

dów rejonowych otrzymali pełnomocnictwa co do rozkładania na raty rachunków do sumy 200 złotych tym abonentom, przeciwko którym ma zostać wdrożone postępowanie egzekucyjne lub już jest wdrożone. Zasługuje również na podkreślenie nowe postanowienie, które mówi, że nie należy wszczynać egzekucji w poszukiwaniu tylko kar za zwłokę, jeśli zaległe opłaty zostały uiszczone po terminie 14-dniowym, lecz przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania przymusowego.

Podkreślić też należy uproszczenie sporządzania miesięcznych sprawozdań rachunkowych, gdyż obecnie urzędy obwodowe i rejonowe po przeprowadzeniu szczegółowej kontroli—zwracają Dyrekcjom część tylko otrzymanego materiału do sprawdzania, szereg natomiast wykazów i zestawień po sprawdzeniu przesyłają właściwym urzędom pt., które je sporządzili. W ten sposób urzędy pt. zostały zwolnione od sporządzania odpisów szeregu wykazów i zestawień, co w rezultacie uprościło manipulację rachunkową.

UMARZANIE WIERZYTELNOŚCI P. P. T. T.

Mgr. KAZIMIERZ BISKUPSKI.

Zagadnienie umarzania wierzytelności jest zagadnieniem wspólnym zarówno dla gospodarki prywatnej, jak i publicznej. O ile jednak — jeśli chodzi o gospodarkę prywatną, sprawa rezygnacji z dochodzenia pretensji nie wymaga w zasadzie troski ustawodawcy, o tyle w dziedzinie gospodarki publicznej rezygnacja z realizacji praw majątkowych przedmiotu prawa publicznego musi być uregulowana w sposób wykluczający wszelką dowolność.

Brak wyraźnych przepisów prowadzić może bowiem z jednej strony do rezygnacji z dochodzenia roszczeń, których ściągnięcie nie nastroczało by istotnych trudności, z drugiej zaś strony może prowadzić do prowadzenia egzekucji, z góry skazanych na niepowodzenie i dających jako jedyny rezultat zwiększenie wierzytelności o coraz to nowe koszty egzekucji.

Jednolite unormowanie kwestii umarzania wierzytelności przedmiotów prawa publicznego nasuwa trudności. Podmioty te bowiem są wierzycielami zarówno z tytułów publiczno—prawnych, gdy powstanie, wierzytelności uzależnione jest od aktu władzy (wymiar podatku, ustalenie opłaty koncesyjnej) jak i z tytułów prywatno — prawnych, gdy powstanie wierzytelności jest wynikiem transakcji między stronami (sprzedaż, najem lokalu, poręczenie) lub wynikiem szkód powstałych z czynów niedozwolonych.

Ten różnorodny charakter wierzytelności podmiotów prawa publicznego powoduje, że umarzanie wierzytelności normowane jest odrębnie o ile chodzi o wierzytelności publiczno — prawne i odrębnie, o ile chodzi o wierzytelności prywatno — prawne.

I tak ustawa z 10. III. 1932 o spłacie zaległości podatkowych oraz zaległych składek i opłat na rzecz niektórych publiczno — prawnych instytucji ubezpieczeń (tekst jednolity D. U. R. P. Nr. 50 / 35 poz. 336), a więc wierzytelności publiczno — prawnych, upoważnia między innymi Ministra Skarbu do umarzania zaległości w szeregu podatków państwowych, a innych właściwych ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu do umarzania zaległości z tytułu zaległych składek i opłat oraz odsetek, kar i grzywien na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych (art. 1, 2 i 3 ustawy).

Sprawa umarzania wierzytelności prywatno — prawnych w sposób ogólny dotychczas unormowana nie była. Jedyne co do niektórych wierzytelności istniały specjalne ustawy lub przepisy, regulujące sprawę umarzania tych wierzytelności.

Do przepisów takich należą np. rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z 18. VI 1928 r. o trybie postępowania i toku inastynacji władz wojskowych odnośnie wydawania zarządzeń uskutecznienia potrąceń z uposażenia oficerów i zawodowych szeregowych (D. U. R. P. Nr. 64 / 28 poz. 588)

zmienione rozporządzeniem z 6. IV. 1936 r. (D. U. R. P. Nr. 38. / 36 poz. 289), ustawy oddłużeniowej rolnicze itd.

Dopiero ustawa z dn. 9. IV. 1938 o umarzaniu prywatno — prawnych wierzytelności państwowych (D. U. R. P. Nr. 26 / 38 poz. 228) w sposób zasadniczy i powszechny, a więc dotyczący również i przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” unormowała sprawę umarzania prywatno — prawnych wierzytelności państwowych.

Przez wierzytelności państwowe ustawa rozumie wierzytelności Skarbu Państwa oraz państwowych przedsiębiorstw, monopoli i funduszków.

Ustawa upoważnia do umarzania wyżej omawianych wierzytelności w szeregu ściśle wskazanych wypadków. Pierwszą grupę stanowią przypadki, w których przyczyną umorzenia jest faktyczna nieściągalność wierzytelności. Wypadki te są następujące.

I. Może być umorzona wierzytelność, jeżeli dla ściągnięcia jej konieczne jest ustalenie osoby dłużnika, a ustalenie to jest niemożliwe. Ustalenie osoby dłużnika jest niemożliwe wtedy np., gdy niewiadomo kto wobec Skarbu Państwa, czy przedsiębiorstwa państwowego obowiązany jest do uiszczenia długu (sprawca wyrządzenia szkody nie został wykryty).

II. Może ulec umorzeniu wierzytelność, gdy egzekucja sądowa lub postępowanie upadłościowe obejmujące poszukiwaną wierzytelność nie doprowadziły do jej ściągnięcia. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy w toku sądowego postępowania egzekucyjnego lub upadłościowego stwierdzonym zostanie, że dłużnik nie posiada żadnego majątku, względnie — gdy przy podziale sum uzyskanych z egzekucji lub funduszków masy upadłości wierzytelność nie ulegnie zaspokojeniu z tego względu, że wierzytelności uprzywilejowane jak np. koszty postępowania, podatki itd. (art. 798 i 800 Kpc i art. 203 prawa o postępowaniu upadłościowym) wyczerpią całą kwotę uzyskaną z likwidacji mienia dłużnika.

Zaznaczyć przy tym należy, że część mienia dłużnika w ogóle przedmiotem egzekucji być nie może.

Do majątku takiego należą niezbędne dla dłużnika i członków jego rodziny sprzęty domowe, odzież, bielizna, zapasy żywności na miesiąc, krowa, dwie kozy lub trzy owce, o ile zwierzęta te są niezbędne dla wyżywienia dłużnika, przedmioty codziennego użytku potrzebne dłużnikowi, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową, pieniądze potrzebne na utrzymanie dłużnika i jego rodziny na dwa tygodnie i cały szereg innych przedmiotów wskazanych w kodeksie postępowania cywilnego.

Umorzenie wierzytelności z tych przyczyn może nastąpić jednak nie tylko wtedy, gdy w wyniku sądowego postępo-

wania egzekucyjnego ustalono jej nieściągalność, lecz także wówczas, gdy w wyniku dochodzeń administracyjnych — które winny być z reguły podejmowane dla zaoszczędzenia kosztów bezcelowej egzekucji, przed skierowaniem sprawy do komornika — ustalono, że dłużnik nie posiada żadnego majątku, z którego możnaby poszukiwać danej wierzytelności.

Jeden z przypadków nieściągalności zachodzi, gdy ustalonym zostanie, że posiadany przez dłużnika majątek nie wystarczy na pokrycie kosztów jej ściągnięcia. Umorzenie nastąpić winno w tym wypadku dla zaoszczędzenia kosztów egzekucji również już na podstawie wyników dochodzeń administracyjnych. Jeżeli bowiem egzekucja sądowa zostanie lub została już wszczęta, omawiane przyczyny spowodują umorzenie jej z urzędu, co znowu narazi wierzyciela na zbędne koszty.

Powodem umorzenia wierzytelności w wyżej wskazanych przypadkach, jest ich faktyczna nieściągalność.

Ustawa ponadto zna wypadki, w których wierzytelność mogłaby być osiągnięta, w których jednak ze względów specjalnych, przede wszystkim społecznych, ściągnięcie jej jest niewskazane.

III. Może zatem ulec umorzeniu wierzytelność, jeżeli przeprowadzenie egzekucji mogło by spowodować ruinę gospodarczą dłużnika. Jeśli chodzi o praktykę P. P. T. T., to wypadki takie zdarzać się mogą w razie kierowania egzekucji do poręczycieli agentów. Jeśli bowiem poręczyciel np. jest drobnym rolnikiem, to wyegzekwowanie od niego sumy kilkuset złotych mogło by w wielu wypadkach spowodować ruinę gospodarczą dłużnika i pozostawić bez środków do życia dłużnika i jego rodzinę.

Przepis ten dający podstawę do umarzania wierzytelności — które dotychczas musiały być ściągane jest nowością zasługującą na najwyższe uznanie. Sprowadzić on musi jeszcze i ten praktyczny skutek, że — jeśli chodzi o P. P. T. T. — władze przedsiębiorstwa nie będą mogły przyjmować od osób, wszczęcie przeciwko którym egzekucji spowodowało by ich ruinę, poręczeń za agentów.

IV. Podobny charakter ma przepis omawianej ustawy, zezwalający umorzyć wierzytelność jeśli dłużnik zmarł, a w wyniku dochodzeń administracyjnych ustalono, że zmarły nie pozostawił żadnego majątku lub, że pozostały po zmarłym spadek składa się wyłącznie ze sprzętów domowych lub przedmiotów codziennego użytku o wartości nie przewyższającej 500 zł. a pozostałe ruchomości nie podlegają zajęciu na podstawie przepisów szczególnych.

Zgodnie z przepisami prawa cywilnego okoliczność, że spadkodawca nie pozostawił żadnego majątku, względnie, że pozostawił tylko nieznaczny, jest obojętną z punktu widzenia odpowiedzialności spadkobierców. Dopóki spadkobierca spadku się nie zrzeknie lub nie przyjmie go z dobrodziejstwem inwentarza tj. nie oświadczy z jednoczesnym dokonaniem szeregu czynności, jak np. spis inwentarza, że długi spadkowe będzie pokrywał do wysokości otrzymanego majątku, odpowiada za długi spadkowe całym swym majątkiem, choćby w spadku nic nie otrzymał. Postanowienie ustawy z 9. IV. 1938 należy uznać za słuszne.

Przemawia za nim fakt że egzekucja do sprzętów domowych, często zniszczonych, z reguły nie daje wyników bądź z braku nabywców, bądź dlatego że sprzęty te przedstawiając dla dłużników znaczną wartość użytkową, mogą być sprzedane za bezcen, co ze względów społecznych, jest podstawą do umorzenia sądowego postępowania egzekucyjnego w myśl przepisów k. p. c.

V. Wreszcie ustawa umożliwia umarzanie wierzytelności, które z uwagi na stan majątkowy dłużników mogłyby być ściągane i umorzenia których nie wymagają względy natury

społecznej, ściągnięcie których jednak z punktu widzenia ekonomii pracy i administracji państwowej jest niecelowe. W przypadkach mianowicie, gdy wierzytelność nie przewyższa 100 złotych a ściągnięcie jej było by połączone z trudnościami niewspółmiernymi do jej wartości władza może wierzytelność umorzyć. Zdarzyć się to może w wypadku, gdy dłużnik kilku-nastożłotowej wierzytelności P. P. T. T. wyjeżdża np. za granicę. Dla uzyskania od niego wierzytelności koniecznym byłoby wytoczenie przeciwko niemu powództwa przed sądem zagranicznym miejsca jego zamieszkania, a następnie prowadzenie tam egzekucji.

Ustawa zawiera przepis słuszny i sam przez się zrozumiały, że jeżeli za wierzytelność obok dłużnika głównego odpowiadają także i inne osoby, a więc np. poręczyciele, zyranci, wówczas umorzenie jej może nastąpić tylko wtedy, gdy zachodzą co do wszystkich zobowiązanych warunki umorzenia.

Jeśli chodzi o normy kompetencyjne to ustawa stanowi że do umorzenia wierzytelności właściwym jest minister skarbu na wniosek właściwego Ministra. Zarówno minister skarbu jak i inni ministrowie mogą uprawnienia swe przekazać organom bezpośrednio sobie podległym, a więc władzom drugiej instancji.

Jeśli chodzi o P. P. Z. T. T., to na specjalną uwagę zasługuje przepis art. 2 ustawy. Przepis ten stanowi, że wydanie decyzji o umorzeniu wierzytelności przedsiębiorstwa, wydzielonego z administracji państwowej należy do władz przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. III. 1928 o utworzeniu p. p. P. P. T. T. (Dz. U. P. R. Nr. 105 / 32 poz. 879) w art. 2, wydzieliło administrację pocztową z administracji państwowej i powołało dla jej wykonywania osobę prawną, inną niż Skarb Państwa.

W ten sposób, Minister Poczty i Telegrafów, który sprawuje zarząd przedsiębiorstwa (art. 13 rozporządzenia) uprawniony jest sam umarzać jego nieściągalności wierzytelności, względnie zlecić to umarzanie — w zakresie uznanym przez siebie za właściwy — podległym Dyrekcjom.

Zauważyć należy, że przepisy ustawy nie dotyczą wierzytelności, których umarzanie unormowane jest w przepisach szczególnych. Dla P. P. T. T. przepis ten praktycznego znaczenia nie posiada, gdyż przepisów specjalnych o umarzaniu wierzytelności Poczty dotychczas nie było. Za przepis specjalny, któryby uchylał w unormowanym przez siebie zakresie moc ustawy uważać można bowiem jedynie przepis aktu ustawodawczego lub wydanego na jego podstawie rozporządzenia wykonawczego, a nie przepis wewnętrzny zarządzenia ministerialnego, jakim było zarządzenie z 10 XII. 1936 r. (Dz. U. M. p. i T. Nr. 27 / 36 poz. 54).

W ten sposób wierzytelności prywatnoprawne P. P. T. T. z dniem wejścia w życie ustawy z 9. IV. 1938 r. winny być umarzane na podstawie nowej ustawy.

Na tym stanowisku stało też Ministerstwo Poczty i Telegrafów, które w komunikacie z 29. IV. 1938 r. wyjaśniło, że wierzytelności prywatno — prawne P. P. T. T. winny być umarzane na podstawie przepisów nowej ustawy.

W praktyce mogą jednak powstać trudności, które wierzytelności P. P. T. T. mają charakter publiczno — prawny a które prywatno — prawny.

Wydaje się być pewnym, że wierzytelności P. P. T. T. wynikłe z tytułu nadpłaconych uposażeń pracowników stałych i prowizorycznych, diet, kosztów podróży i emerytur tych pracowników mają charakter publiczno — prawny i przepisom omawianej ustawy nie podlegają.

Wierzytelności te bowiem wynikają z publiczno — praw-

nego stosunku powstającego między P. P. T. T. a pracownikiem z chwilą mianowania.

Zgodnie zaś z judykaturą najwyższych instancji, a w tej liczbie również i Trybunału Kompetencyjnego, powołanego do rozstrzygania sporów o właściwość między administracją a sądownictwem, gdy między stronami zaistniał stosunek publiczno — prawny, wszelkie następstwa prawne tego stosunku, a więc również i żądanie zwrotu nadpłaconego uposażenia, ma charakter publiczno — prawny. W szczególności Trybunał Kompetencyjny w orzeczeniu z 25. I. 1934. Ll. rej. 3 / 33 (orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach podatkowych i administracyjnych za r. 1934 poz. 823) wypowiedział pogląd, że żądanie zwrotu nadpłaconej należności publiczno — prawnej ma charakter publiczno — prawny.

Pewne wątpliwości może budzić sprawa zaliczek na uposażenie.

Odpowiedź na pytanie czy mają one charakter publiczno-prawny zależy od ustalenia czy udzielenie zaliczki jest czynnością kredytową, a więc czy zaliczka jest pożyczką, czy też przedterminowo wypłaconym uposażeniem, a więc wypłatą ze stosunku publiczno-prawnego. Jak już wynika choćby z samej nazwy „zaliczka na uposażenie” jest ona przedterminowo wypłaconym wynagrodzeniem t. j. wypłatą ze stosunku publiczno-prawnego. Stanowisko takie zajął Najwyższy Trybunał Administracyjny w orzeczeniu z dn. 11. III. 1927. L. rej. 1845 / 25 (Zbiór wyroków z r. 1927 Nr. 1148) W wyroku tym N. T. A. wyraźnie powiedział, że zaliczka na uposażenie nie jest czynnością kredytową w znaczeniu pożyczki, lecz stanowi przedterminową wypłatę uposażenia, wynika więc ze stosunku publiczno-prawnego.

Może też powstać pytanie, czy żądanie zwrotu zaliczki udzielonej pracownikowi PPTT ma charakter publiczno-prawny w stosunku do spadkobierców pracownika. Ustalono wyżej, że roszczenie przeciwko spadkodawcy ma charakter publiczno-prawny. Nie ma zaś podstaw do przyjmowania, że roszczenie to, przechodząc na spadkobierców zmienia swój charakter prawny. Przeciwnie, z istoty spadkobrania wynika, że spadkobiercy przyjmują dług takim zarówno co do charakteru jak i rozciągłości, jakim go pozostawia ich spadkodawca, a więc w danym wypadku spadkobiercy przejmują dług o charakterze publiczno-prawnym. Rozumowanie dotyczące zaliczek na uposażenie ma w odpowiednim zakresie analogiczne zastosowanie do nadpłat z innego tytułu publiczno-prawnego.

Inaczej przedstawia się sprawa umarzania wierzytelności wynikłych wskutek wyrządzonych szkód. Wierzytelność taka ma charakter prywatno-prawny i w wypadku jej nieściągalności może być umorzona na podstawie przepisów omawianej ustawy. Chodzić tu będzie o szkody wynikłe dla PPTT z czynów osób trzecich, np. w wypadkach uszkodzenia mienia pocztowego, z czynów pracowników pocztowych stałych i prowizorycznych z tytułu nadużyć, niedbalstwa, niedozoru i innych uchybień wynikłych w związku ze służbą, które dochodzone być mogą w pierwszym stadium w trybie administracyjnym na podstawie § 60 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 1. I. 1934 r. o stosunku służbowym pracowników PPTT (D. U. R. P. Nr. 4. poz. 25) wreszcie z tytułu takichże czynów pracowników kontraktowych, a między nimi agentów, z tytułu poręczeń za agentów, wreszcie wierzytelności z tytułu wszelkich umów, a więc dostaw i robót dla PPTT, najmu lokali itp.

Poważniejsze trudności budzić może ustalenie charakteru wierzytelności powstałych — jak się wyraża zarządzenie z 10. XI. 1936 r. — „w wyniku normalnej działalności eksploatacyjnej”. Część tych wierzytelności, a mianowicie wierzytelności powstałe w wyniku działalności nieobjętej wy-

łącznością pocztową i podejmowanej przez PPTT na podstawie art. 6 ustawy o poczcie ma niewątpliwie charakter prywatno-prawny. Natomiast charakter wierzytelności powstałych z działalności objętej wyłącznością i ściąganych w trybie administracyjnym na podstawie art. 21 ustawy o poczcie jest wątpliwy. W dyskusjach można częstokroć spotkać się z poglądem, że właśnie wyłączność (obok ustalenia istnienia i wysokości wierzytelności aktem władzy) i przywilej egzekucji administracyjnej są jednymi z zasadniczych przymiotów wierzytelności publiczno-prawnej. Z drugiej strony można spotkać się z poglądem szukającym oparcia w art. 1 rozporządzenia o utworzeniu PPTT, że z handlowego charakteru przedsiębiorstwa, a w szczególności odpłatnego charakteru świadczonych przez nie usług wynika, że wszelkie pretensje, jakie poszczególne osoby prywatne mogą rościć do PPTT z powodu korzystania z jej usług posiadają charakter roszczeń prywatno-prawnych (por. orzeczenie Naj. Tryb. Adm. z XII. 1937 r. L. rej. 4531 / poz. 1462 A.)

Wreszcie stwierdzić należy, że opłaty koncesyjne pobierane w związku z udzielaniem przez Ministra Pocht i Telegrafów koncesji na podstawie ustawy o poczcie, jako wynikłe z aktów władzy mają charakter publiczno-prawny. Z tego względu charakter publiczno-prawny mają również opłaty radiofoniczne.

Podstawą do umarzania wierzytelności publiczno-prawnych PPTT jest wyżej powołane zarządzenie z dn. 10. XI. 1936 r.

Początkowo — jak wynika z § 1 zarządzenia — odnosiło się ono zarówno do publiczno-prawnych, jak i prywatno-prawnych wierzytelności P. P. T. T. Wobec jednak wejścia w życie ustawy o umarzeniu prywatno-prawnych wierzytelności państwowych, a więc normy hierarchicznie wyższej, zarządzenie z 10. XI. 1936 r. utraciło moc obowiązującą w stosunku do wierzytelności prywatno-prawnych. (por. cytowany komunikat ministerstwa z 29. IV. 1938 r.).

Obecnie więc — poza normami kompetencyjnymi, o czym niżej — zarządzenie z 10. XI. 1936 r. ma zastosowanie tylko do publiczno-prawnych wierzytelności P. P. T. T.

Zasady tego zarządzenia nie wiele różnią się od postanowień ustawy, o ile chodzi o warunki umorzenia wierzytelności. A więc zarządzenie tak samo jak i ustawy zezwala na umorzenie wierzytelności w wypadkach, gdy ustalenie osoby i majątku dłużnika jest niemożliwe, gdy postępowanie egzekucyjne lub upadłościowe nie doprowadziłyby do zaspokojenia pretensji oraz gdy w drodze administracyjnej ustalono, że egzekucja nie dałaby wyniku. Jeśli chodzi o egzekucję wierzytelności należnych od spadkobierców osoby zmarłej ustawa jest liberalniejsza od zarządzenia. Zarządzenie wymaga bowiem dla umorzenia aby dłużnik nie pozostawił żadnego majątku, ustawy zezwala natomiast na umorzenie wierzytelności, gdy zmarły pozostawił nieznaczny majątek. Zarządzenie zezwala ponadto, na umorzenie wierzytelności przedawnionej, ustawa zaś przepisu takiego nie zawiera. Zarządzenie natomiast nie zna przepisów o umorzeniu wierzytelności w przypadkach, gdy ściągnięcie wierzytelności nie przewyższającej 100 złotych połączone było by z nadmiernymi trudnościami oraz gdy ściągnięcie wierzytelności mogło by spowodować ruinę gospodarczą dłużnika. Z zestawienia tego wynika, że przepisy ustawy i zarządzenia zbyt daleko od siebie nie odbiegają i że zasadniczą różnicą jest rygorystyczne stanowisko zarządzenia i stosunkowo dość znaczny liberalizm ustawy.

W końcu należy rozpatrzeć kompetencje poszczególnych organów P. P. T. T. do umarzania wierzytelności przedsiębiorstwa.

Nieściągalne wierzytelności publiczno-prawne Poczty uma-

rzane są o ile chodzi o umorzenie kwot do zł. 500 a umorzenie ma nastąpić z przyczyn wskazanych w zarządzeniu z 10.XI.1936 r. przez Dyrektorów Okręgów Poczty i Telegrafów. Wierzytelności zaś przewyższające sumę zł. 500 oraz wierzytelności niższe, lecz w wypadkach umarzania ich z innych niż wyżej wskazane przyczyny mogą być umarzane przez dyrektorów okręgów dopiero po uzyskaniu uprzedniej zgody ministerstwa p.-t.

Kwestia kompetencji do umarzania wierzytelności prywatno-prawnych P. P. T. T. unormowana została w cytowanym komunikacie Ministerstwa z 29.IV.1938 r. W komunikacie tym Ministerstwo wyjaśniło, że kompetencja organów uprawnionych do umarzania wierzytelności według zarządzenia z dn. 10.XI.1936 r. pozostaje nadal w mocy. Tak więc Dyrektorzy okręgów uprawnieni są obecnie umarzać nieściągalne prywatno-prawne wierzytelności P. P. T. T. do sumy zł. 500.

Wierzytelności natomiast przewyższając tę kwotę mogą być umarzane dopiero po uzyskaniu zgody Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Stanowisko komunikatu o upoważnieniu dyrektorów okręgów do umarzania wierzytelności P. P. T. T. do sumy zł. 500 znajduje pełne uzasadnienie w przepisie art. 4 omawianej ustawy, zgodnie z którym poszczególni ministrowie uprawnieni są przekazywać organom bezpośrednio sobie podległym uprawnienia, wynikające dla nich z ustawy o umarzaniu prywatno-prawnych wierzytelności państwowych.

Na zakończenie kilka słów o korzyściach płynących z unormowania zagadnienia w specjalnych przepisach.

Wobec braku w ustawodawstwie dotychczasowym powszechnych przepisów o umarzaniu nieściągalnych wierzytelności, wierzytelności te całymi latami trzymane były w ewiden-

cji, co pewien czas koniecznym było przeprowadzanie wywiadów o stanie majątkowym dłużników, a gdy stan ten budził wątpliwości, trzeba było ponawiać próby egzekucji. Ten stan rzeczy przyczyniał urzędowi niezmiernie dużo całkowicie bezcelowej pracy i narażał ponadto na straty w licznych wypadkach, gdy egzekucja nie doprowadzała nawet do ściągnięcia kosztów egzekucji.

Obecnie wszystkie te trudności zostały w całości, jeśli chodzi o wierzytelności prywatno-prawne, usunięte przez ustawę z 9.IV.1938 r.

Trudności te nie istnieją również i w stosunku do publiczno-prawnych wierzytelności P. P. T. T.

I te bowiem wierzytelności mogą być w wypadkach nieściągalności umarzane na podstawie omawianego zarządzenia. Wierzytelności publiczno-prawne jednak, zgodnie z ostatnim ustępem § 1 zarządzenia, o ile przewyższają sumę zł. 100 muszą być w wypadkach wątpliwych trzymane w ewidencji przez przeciąg trzech lat, w ciągu których co pewien czas należy przeprowadzać badania, czy sytuacja materialna zobowiązanego nie uległa poprawie. Podkreślenie w zarządzeniu że ewidencjonowanie wierzytelności winno mieć miejsce tylko w wypadkach wątpliwych i trwać tylko 3 lata zakreśliło właściwe granice dla czynności zachowawczych w zakresie ściągania wierzytelności P. P. T. T. i zaoszczędziło organom przedsiębiorstwa wiele zbędnego trudu.

Omówienie zagadnienia, czy decyzja o umorzeniu wierzytelności i ewentualnie pod jakimi warunkami wiąże władzę wobec dłużnika wymaga osobnego opracowania, które podjęte zostanie w osobnym artykule.

ELEKTROMOBILE W SŁUŻBIE POCZTY NIEMIECKIEJ.

Inż. WŁODZIMIERZ SCHNEIDER.

W ostatnich latach ubiegłego stulecia dokonała poczta niemiecka prób z elektrycznymi samochodami akumulatorowymi dla celów przewozu pasażerów oraz przesyłek pocztowych.

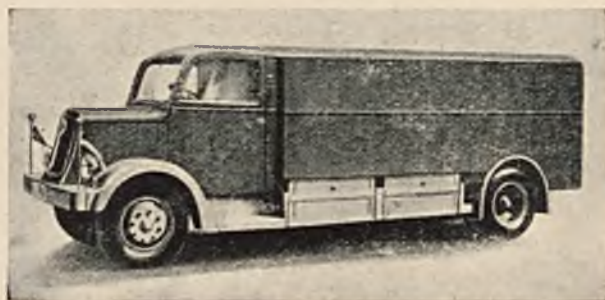
Zastosowane elektromobile okazały się wówczas dla celów poczty jeszcze nie zupełnie doskonale i pewne w użyciu—nie pozostawało nic innego jak próby przerwać i poczekać do czasu dokonania ulepszeń. Szybki postęp w rozwoju konstrukcji elektromobili skłonił wkrótce zarząd poczt niemieckich do ponownego podjęcia przerwanych prób. Tym razem powiodło się znacznie lepiej. Elektromobil znajdował coraz szersze zastosowanie wypierając kolejno zaprzęg konny, wózek ręczny oraz rower—ostatecznie ustalił się jako środek transportowy o mniejszym zasięgu podczas gdy samochód benzynowy otrzymał za zadanie transport do dalej położonych okręgów.

Od roku 1919 poczta niemiecka wprowadza coraz to więcej elektromobili, rozwijając ustaloną już dzisiaj organizację ruchu środków przewozowych.

We wszystkie wypadkach, gdzie zależało na dużych szybkościach i wielkiej wydajności przy pokonywaniu dużych przestrzeni na otwartych odcinkach dróg zamiejskich, zastosowano samochód z silnikiem spalinowym, w większych i średnich miastach dla transportu przesyłek pocztowych do filii miejskich i podmiejskich, do dworców oraz dla doręczania paczek wprowadzono wyłącznie elektromobil (ryc. 1) oczywiście jeżeli stan nawierzchni i wzniesienia trasy nie stanowiły przeszkody, a zasięg nie przekraczał 60—70 km.

Naogół dopuszczalne wzniesienia trasy wynoszą 1:20 przy doręczaniu paczek, a 1:30 przy transportach do dworców i filii.

Jeżeli miejscami warunki dla transportu elektromobilami są niekorzystne stosuje się objazdy, lub znaczniejsze wzniesienia odchodzą doręczyciele pieszo. Elektromobile mogą pokonać z pełnym powodzeniem na krótkich odcinkach wzniesienia 1:14 oraz pochylnie ramp 1:10.



RYC. 1. 2½ T. ELEKTROMOBIL NOWEGO TYPU DLA DORĘCZANIA PACZEK.

Zalety elektromobilu pod względem gospodarczym i ruchowym występują najwężniej przyjazdach „od domu do domu” tak zwanych w Niemczech „Haus zu Haus Fahrten” na stosunkowo krótkich odcinkach trasy.

Już w początkach wojny światowej posiadała poczta niemiecka 220 elektromobili. Powiększenie tej ilości spowodu pracy przemysłu dla celów wojennych nie było możliwe. W okresie wojny powrócono więc ponownie do zaprzęgu konnego. Po wojnie motoryzacja transportu pocztowego zaczęła rozwijać

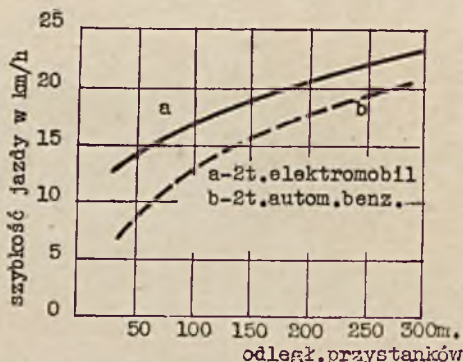
się w szybkim tempie. Zdziwiająco wprost tempo motoryzacji potwierdza fakt, że postanowiona w roku 1924 przez berlińską dyrekcję poczt motoryzacja miejskiego transportu pocztowego uskuteczniła została w ciągu półtora roku przez uruchomienie 360 nowych dwutonowych elektromobili. W pierwszym dniu Bożego Narodzenia 1925 r. ostatni raz doręczono w Berlinie paczki pocztowe zaprzęgiem konnym.



RYC. 2. 1/4 T. ELEKTROMOBIL DLA DORĘCZANIA PACZEK.

Tabor transportowy dyrekcji berlińskiej obejmował w r. 1935 okragle 1 300 pojazdów mechanicznych i składał się z 724 2 t. i 3/4 tonowych elektromobili (ryc. 2) łącznie z elektrowozkami i ciągnikami, 395 pojazdów z silnikami spalinowymi tj. autobusów osobowych, ciężarówek, ciągników trzykołówek i motocykli oraz 181 przyczep. Niemal równie duże tabory przewozowe posiadają dyrekcje pocztowe Hamburg, Kolonia, Düsseldorf, Frankfurt n/Menem, Norymburga, Lipsk, Drezno, Wrocław i Królewiec.

Zarząd poczty niemieckiej spotykał się często nawet w kołach fachowych ze zdaniem, że elektromobile dla celów dla których jest przeznaczono nie dorównują automobilom benzynowym zarówno pod względem gospodarczości jak i szybkości transportu. Twierdzono błędnie, że dla szybkości transportu a temsamem wysokiej wydajności pojazdów decydująca jest, szczególnie w ruchu wielkomijskim wysoka maksymalna szybkość pojazdów i że skutkiem tego elektromobil ustępuje dwukrotnie szybszemu automobilowi z silnikiem spalinowym.



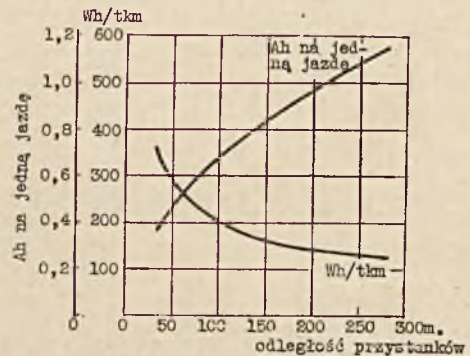
RYC. 3. ŚREDNIA SZYBKOŚĆ JAZDY W ZALEŻNOŚCI OD ODLEGŁOŚCI PRYZSTANKÓW.

Aby ostatecznie wyjaśnić te mylne pojęcia i dowieść ich bezpodstawności, w r. 1934 przeprowadziła firma AEG doświadczalne jazdy porównawcze. Przy pierwszej próbie doręczano przesyłki o wadze 25 kg. odległość przystanków wynosiła 30 m. Przy drugiej próbie doręczano takie same przesyłki jednak w punktach odległych od siebie o 100 m. Dwie dalsze próby przeprowadzono przy ustaleniu odległości przystanków na 200 i 300 m. Wreszcie ostatnia próba została dokonana na prze-

strzeni 22 km. W śródmieściu Berlina, bez określonych przystanków z uwzględnieniem tylko przepisów ruchu ulicznego. (ryc. 3.) Jazd próbnych dokonano 2-t. elektromobilem oraz 2-t. ciężarówką benzynową.

Okazało się przytem, że stała natychmiastowa gotowość do jazdy i szybki rozbieg elektromobilu to są zalety, które zapewniają mu przewagę nad samochodem benzynowym i to ten większą im odległość przystanków jest mniejsza. Przy odległości przystanków 30 m. osiągnięto o 90%, przy 100 m. o 28% przy 200 m. o 16% i przy 300 m. o 10% większą szybkość transportu elektromobilem niż samochodem benzynowym.

Na odcinku długości 22 km. stwierdzono, że samochód benzynowy zmuszony do wielokrotnych zatrzymań na skrzyżowaniach ulic dzięki regulacji ruchu ulicznego osiągnął średnią szybkość tylko 20 km./godz. mimo iż dozwolono kierowcy wyzyskanie maksymalnej szybkości samochodu. Samochód ten zużył na dojazd do celu 32 min. oraz 34 min. na powrót czyli 66 min. na 22 km. Elektromobil zużył w tych samych warunkach 31,5 min. na dojazd oraz 33 min. na powrót czyli łącznie 64,5 min. na 22 km. co odpowiada średniej szybkości 20,5 km./godz. Z ostatniej próby wynika jasno, że sama regulacja ruchu ulicznego oraz przeszkody i zatory normalne na ruchliwej i uczęszczanej trasie jazdy stwarzają warunki w których elektromobil jest o 2,5% szybszy od samochodu benzynowego.



RYC. 4. ŚREDNIE ZUŻYCIE PRĄDU W Ah NA JEDNĄ JAZDĘ I Wh/tkm W ZALEŻNOŚCI OD ODLEGŁOŚCI PRYZSTANKÓW.

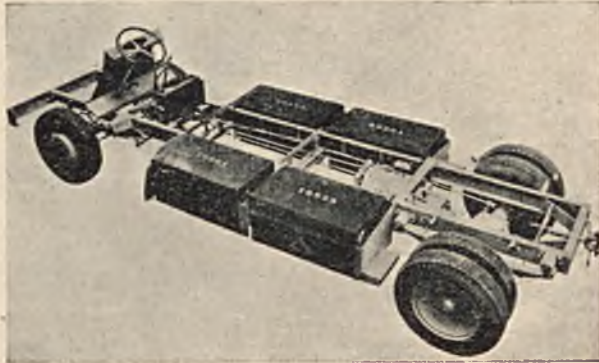
Dwukrotnie wyższa maksymalna szybkość samochodu benzynowego, która decyduje o szybkości transportu na otwartej wolnej trasie zamiejskiej, nie może być w ruchu wielkomijskim całkowicie wykorzystana. Jak już wspomniano jeszcze korzystniejszą jest szybka gotowość do startu i duży moment rozruchowy elektromobilu, które pozwalają nawet na najkrótszych odcinkach i największym ruchu ulicznym szybko osiągnięcie maksymalnej szybkości i pełne jej wykorzystanie.

Jeszcze wiele innych zalet przemawia na korzyść pojazdów akumulatorowych w porównaniu z samochodami o silnikach spalinowych. Na pierwszy plan wysuwa się ich duża gospodarność polegająca przede wszystkim na większej trwałości, która osiąga przeciętnie 15 lat przy dziennej wydajności 60—70 km., Dalej wymienić można niższe koszty utrzymania, mniejsze zużycie ogumienia, mniejsze zużycie smarów. Większa trwałość elektromobilu tłumaczy się jego prostą i nieskomplikowaną konstrukcją w porównaniu z pojazdami o silniku spalinowym (sprzęgła, przekładni i chłodnicy niema zupełnie). Cała konstrukcja napędu i zawieszania baterii jest niesłychanie prosta, przejrzysta i łatwo dostępna dla kontroli i dozoru. (ryc. 5).

Silnik i bateria akumulatorowa chroniona jest przez bezpieczniki przeciw nadmiernym przeciążeniom, tak, że poważniejsze defekty należą do rzadkości. Przy uważnej i starannej obsłudze drobne defekty też prawie nie występują. Przy silnikach spalinowych o skomplikowanej konstrukcji, gdzie cała

masa części znajduje się w ruchu, uszkodzenia i defekty występują siłą faktu częściej, a tem samem koszty dozoru i remontów są znacznie wyższe niż przy elektromobilach.

Jeszcze korzystniej przedstawia się elektromobil pod względem sprawności cieplnej i zużycia doprowadzonej energii.



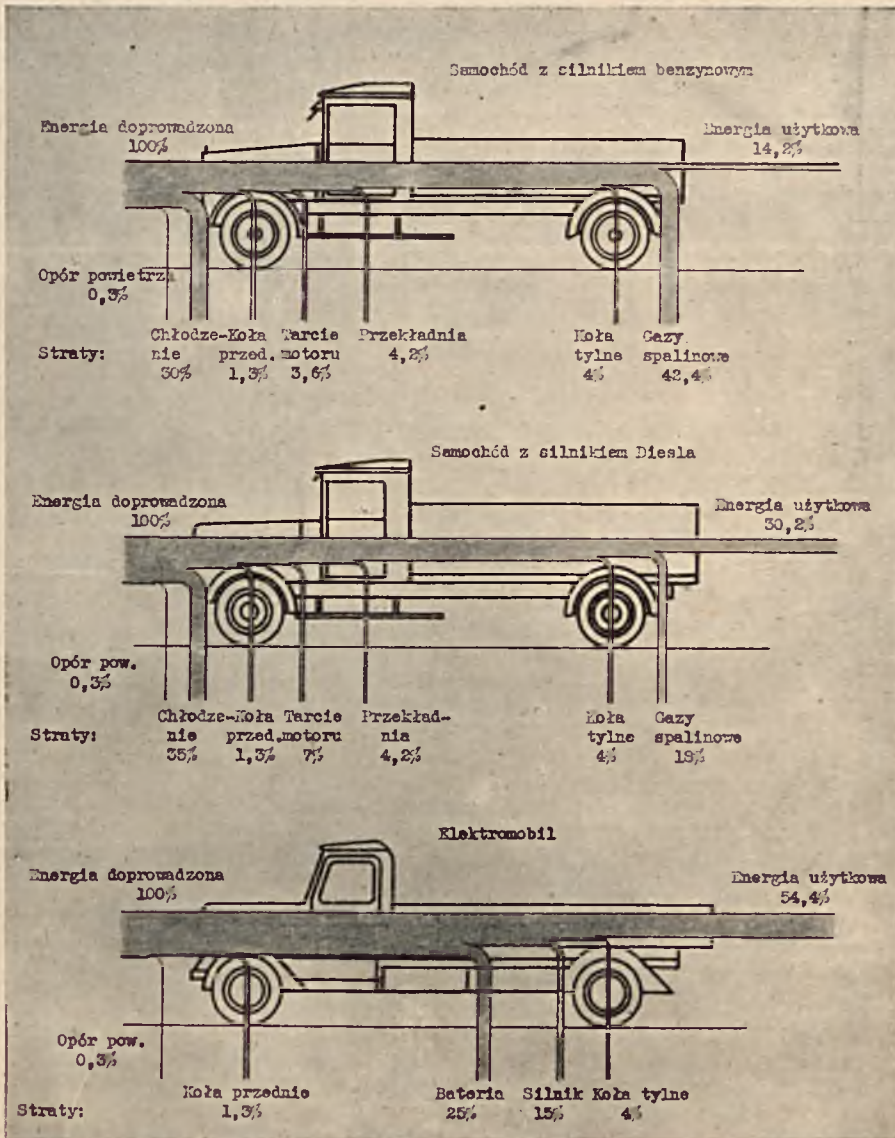
RYS. 5. PODWOZIE 3 1/2 T. SAMOCHODU AKUMULATOROWEGO.

Jak wynika z przytoczonych niżej dowodów energia elektryczna prześciga znacznie płynne materiały pędne.

Normalnym współczynnikiem sprawności przy produkcji płynnych materiałów pędnych jest 50%, przy produkcji energii elektrycznej 28% w stosunku do materiałów wyjściowych. Ten pozornie niekorzystny stosunek odwraca się, dzięki sposobowi wykorzystania dostarczonej energii przez elektromobile zapewniając im pod tym względem całkowitą przewagę nad pojazdami o silnikach spalinowych.

Zużycie paliwa przez samochody ciężarowe (wart. średn.).

Nośność t.	zużycie paliwa na 100 km w l.	waga pojazdu kg.
1,0	14,0	1 345
1,5	19,2	1 670
2,0	23,5	2 140
2,5	24,5	2 750
3,0	26,0	3 400
3,5	26,75	3 645
4,0	34,8	4 212
5,0	37,0	4 750
5,5	38,3	6 166



RYS. 6. WYKORZYSTANIE ENERGII PRZEZ SAMOCHÓD Z SILNIKIEM SPALINOWYM I ELEKTRYCZNYM.

Tabela powyższa przedstawia zużycie paliwa przez samochody ciężarowe o nośności 1 do 5 t. Z tabeli tej wynika, że na tonę nośności przypada 14 do 7 litrów paliwa o zawartości 126 000 do 63 000 Kal. na 100 km. czyli średnio okrągłe 90 000 Kal/100 km. Przeciwnie, elektromobil akumulatorowy zużywa na tonę i 100 km. 45 do 53 kWh co odpowiada 22 000 do 25 000 Kal średnio więc 23 500 kal. Stosunek 90 000 do 23 500 przedstawia prawie czterokrotną przewagę pojazdu akumulatorowego. Jak powstaje ta ogromna różnica? Otóż silniki spalinowe pracują przy wysokich temperaturach, co stwarza konieczność odprowadzania ciepła przez chłodzenie wodne, co przynosi straty na energii 30% jak wynika z ryc. 6. Prostolinijne poruszające się masy wymagają stałych przyspieszeń i opóźnień, które byłyby do uniknięcia tylko przy zastosowaniu, dotychczas niedoskonałej jeszcze, turbiny spalinowej. Silnik elektryczny posiada tylko części obracające się — straty na przyspieszanie i opóźnienie zupełnie nie występują, a praca odbywa się przy niskich temperaturach i dodatkowe chłodzenie nie jest potrzebne. Duży moment rozruchowy silnika elektrycznego wyklucza konieczność biegu luźnego co umożliwiło sztywne połączenie silnika z kołami napędowymi.

Silnik spalinowy, dopiero przy wysokich obrotach osiąga

swoją wydajność skutkiem tego konieczne są: sprzęgło oraz zmienna przekładnia biegów.

Jeżeli doprowadzono do pojazdu energię oznaczmy jako 100% jak na ryc. 6, to okaże się, że przy samochodzie benzynowym wykorzystane zostaje tylko 14,2%, a przy elektromobilu 54,4% tej energii. Skoro dalej przyjmijemy, że 90% wytworzonej przez elektrownię energii (zawiera ona 28% materiału wyjściowego) zostanie doprowadzone za pośrednictwem stacji ładowania, akumulatorom, które znowu tylko 75% prądu mogą wykorzystać, to otrzymamy łączną sprawność wynoszącą 13,5% w stosunku do materiału wyjściowego.

Z drugiej strony oznaczmy straty przy produkcji benzyny na 50%, jak wspomniano wyżej, to łączna sprawność pojazdu benzynowego wyniesie tylko 7,1%. Cyfry 7,1% oraz 13,5% oznaczają, że pojazd akumulatorowy przy tej samej ilości materiału wyjściowego może wykonać pracę dwukrotnie większą. Skoro weźmiemy pod uwagę tylko energię doprowadzoną do pojazdu, to stwierdzamy sprawność trzykrotnie większą na korzyść elektromobilu w porównaniu z samochodem benzynowym, czyli, że pierwszy wykonuje tę samą pracę przy znacznie mniejszym zużyciu energii.

Elektromobil posiada jednak niekorzystną właściwość—jego waga własna w porównaniu z samochodem benzynowym jest nieco większa, co przy małych pojazdach wpływa na powiększenie zapotrzebowania mocy, szczególnie przy pokonywaniu pochyłości terenowych. W wypadkach takich należy zastosować, zależnie od potrzeb ruchu, ciężaru własnego i nośności pojazdu, zmniejszenie baterji przez ograniczenie promie-

nia działania i maksymalnej szybkości. Dla napędu elektromobili stosuje się wyłącznie silniki głównikowe ze względu na ich wysoki moment pociągowy, co odpowiada dużemu przyspieszeniu rozruchowemu oraz niewrażliwość na przeciążenia i Spółczynnik sprawności tych silników jest także wysoki dzięki samoczynnej regulacji zapotrzebowania mocy przez spadek obrotów w zależności od wzrastającego obciążenia.

Przy napędach dwusilnikowych, regulacja szybkości odbywa się bez strat energii przez odpowiednie kolejno połączenia. Opory używa się jedynie w chwili rozruchu.

Elektromobile używane przez pocztę niemiecką wyposażone są tylko w jeden silnik napędowy.

Jak już wspomniano wyżej remonty i naprawy przy elektromobilach są bardzo rzadko potrzebne i wymagają niewiele czasu, dlatego konieczna rezerwa w pojazdach może być utrzymywana w znacznie niższym procencie a to wybitnie zmniejsza koszty.

Koszty remontów są znacznie niższe i stanowią zaledwie ułamek kosztów remontów koniecznych przy pojazdach o silniku spalinowym.

Bieg luzem lub stałe uruchomienie silnika na krótkich odcinkach ruchu wpływają niekorzystnie na gospodarność samochodów benzynowych, niema natomiast wogóle miejsca przy elektromobilach, które gotowe są stale do ruchu i natychmiastowego użycia. Niska temperatura nie wpływa też ujemnie na szybkość uruchomienia elektromobilu, gdyż zarówno silnik jak i baterja są niewrażliwe na mroz. (D. c. n.).

PRACA ZAWODOWA W TELEGRAFIE I TELEFONIE Z PUNKTU WIDZENIA HIGIENY PRACY.

Inż. PIOTR MODRAK.

I. Praca telegrafisty na aparacie Morsa.

Praca polega na przyjmowaniu i nadawaniu depesz na aparacie Morsa i odbywa się w pomieszczeniu zamkniętym.

Przy nadawaniu depesza napisana odręcznie lub drukowana na maszynie znajduje się na stole po lewej stronie telegrafisty. Przed rozpoczęciem pracy telegrafista nakręca sprężynę mechanizmu zegarowego aparatu i uruchamia go przez przesunięcie zasówki. Następnie telegrafista ujmuje klucz trzema pierwszymi palcami prawej ręki, zgiąwszy nieco dwa pozostałe palce. Odczytując stopniowo słowa i znaki depeszy, naciska klucz telegraficzny, wyginając nieznacznie rękę w stawie napięstkowym. W czasie pracy klucz jest naciskany dłużej lub krócej i podnoszony.

Naciskanie klucza lub podnoszenie go powoduje zwieranie lub rozwieranie obwodu prądu elektrycznego elektromagnesu. Gdy prąd elektryczny przepływa przez elektromagnes, zostaje przyciągnięta do elektromagnesu kotwiczka, która za pośrednictwem połączonego z nią kółka piszącego oznacza kreski lub kropki na taśmie.

Odpowiednie zestawienie tych znaków tworzy litery alfabety Morsa (kreska = trzem kropkom).

W razie nadawania ważnej depeszy telegrafista odbierający obowiązany jest powtórzyć wszystkie wątpliwości i niezrozumiałe słowa i cyfry. W czasie pracy telegrafista winien zwracać uwagę na kotwiczkę w celu stwierdzenia przebijania nadawanego przez telegrafistę stacją odbiorczej w celu uzyskania poprawek lub wyjaśnień.

Przebijanie daje się odczuć na słuch. Gdy przebijanie zostało stwierdzone, telegrafista przerywa nadawanie, przyjmuje zapytanie i po udzieleniu odpowiedzi przystępuje do dalszej pracy.

Odbiór. Gdy dyżurny zostaje wywołany, co określa się ze stuków dzwigni, nakręca sprężyną aparatu i puszcza go w ruch. Po odczytaniu znaków na przesuwającej się taśmie

telegrafista stale nawija ją palcami lewej ręki na krążek. Jednocześnie prawą ręką zapisuje treść przyjmowanej depeszy na blankiecie telegraficznym. Około trzech razy na godzinę telegrafista musi regulować ruch taśmy przez nakręcenie sprężyny aparatu. W razie stwierdzenia niedokładności przyjmującej przerywa pracę nadającego przez nadanie sygnału przebijającego.

Jak przy przyjmowaniu tak i przy odbiorze występuje proces myślowy, polegający na zamianie liter na znaki Morsa i odwrotnie.

Przy ocenie pracy telegrafisty ta czynność umysłowa winna być brana pod uwagę, aczkolwiek wskutek wprawy nabytej odbywa się automatycznie. Praca zorganizowana jest w ten sposób, że po nadaniu jednej depeszy następuje przyjmowanie innej depeszy.

W czasie pracy telegrafista ma bezpośrednią styczność z papierem (taśma, depesze i blankiety), wydzielającym pył i pewien odór, a od czasu do czasu, w razie nieobecności mechanika, ma do czynienia z farbą drukarską i oliwą.

Występuje tu nieznaczna ilość pyłu papierowego, otrzymywanego wskutek tarcia taśmy.

Praca odbywa się przy temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności powietrza. W ciągu dnia jest światło dzienne; wieczorami światło sztuczne (elektryczność).

Przy pracy telegrafista ma do czynienia z prądem elektrycznym stałym o napięciu 60—160 w.

Praca odbywa się przy nieznacznie natężonym siedzącym położeniu ciała. W czasie nadawania prawa ręka nie jest oparta. Przy odbiorze natężenie ciała jest nieco mniejsze.

Przy nadawaniu pracuje prawa ręka, przyczem występują zgięcia w stawie napięstkowym o amplitudzie kilku milimetrów. Wskutek szybkości i częstotliwości ruchów i, wskutek tego, że ręka przy wykonywaniu tych ruchów nie jest oparta, wprawia

się w ruch przedramię i ramię. Ruchy są bardzo jednorodne. Nieznaczna zmiana występuje tylko przy nadawaniu kresek, kropek lub pauz.

W czasie nadawania telegrafista naciska klucz 155 razy na minutę. Przy przyjmowaniu depeszy przyjmuje udział w pracy prawa ręka. Szybkość zapisywania treści depeszy dochodzi do 43 liter na minutę. Około 3-ch razy na godzinę telegrafista nakręca sprężynę aparatu prawą ręką. Natomiast lewą ręką nakręca taśmę na krążek. Ilość ruchów lewej ręki wynosi od 25 do 50 na minutę. Niezależnie od pracy rąk przy przyjmowaniu depeszy występuje nachylenie głowy, wskutek przerzucania wzroku z taśmy na blankiet telegraficzny w celu zapisania na blankiecie odczytanej na taśmie treści.

Przyjmowanie i nadawanie następują po sobie i na okoliczność powoduje obciążenie prawej ręki.

Czynności lewej ręki są te same przy nadawaniu i przy odbiorze.

Przy pracy występuje często silne napięcie wzroku, kiedy charakter pisma nadawanej depeszy jest nieczytelny. Ze względów oszczędności ta sama taśma jest używana trzykrotnie t. zn. że na niej występują 3 rzędy znaków. Często znaki są niewyraźne. Wobec tego występuje tu również silne napięcie wzroku, wywołane koniecznością odczytywania niewyraźnych znaków z właściwego rzędu znaków, występujących na częściowo zużytej taśmie.

Toż samo napięcie wzroku występuje przy nadawaniu depesz szyfrowanych i napisanych odręcznie.

Występuje pewne nieduże podrażnienie słuchu, wywołane przez ciągły stuk aparatów w jednej sali.

Przy pracy bierze udział:

- a) wzrok przy odczytywaniu depeszy;
- b) mięśnie i czucie rytmu przy naciśnięciu klucza i drukowaniu znaków i przerw o odpowiedniej długości;
- c) słuch jako organ kontrolujący i ułatwiający drukowanie znaków i przerw.

Przy nadawaniu osiąga się szybkość—155 znaków na minutę. Szybkość taśmy przy odbiorze wynosi 2,84 metra na minutę. Przy nadawaniu uwaga telegrafisty jest skierowana na klucz, bęben, taśmę, krążek i depeszę, natomiast przy odbiorze—na taśmę, krążek, bęben, blankiet i ołówek.

Ilość ruchów roboczych telegrafisty jest niezależna od szybkości pracy aparatu, gdyż klucz jest naciskany przez pracownika.

Przy przyjmowaniu depeszy należy zapisać od 6 do 7 słów na minutę i wykonać 20—50 ruchów lewą ręką, związanych z nawijaniem taśmy na krążek.

Przy pracy występują następujące procesy myślowe:

- 1) Zamiana liter na znaki i odwrotnie z szybkością wykonywania pracy. Wskutek przyzwyczajenia ten proces odbywa się prawie automatycznie.
- 2) Odczytywanie nadawanej i przyjmowanej depeszy. Praca odbywa się z dużym pośpiechem. Obowiązkowe są dyżury nocne. Występuje odpowiedzialność za dokładność przyjmowania i nadawania depeszy.

II. Praca telegrafisty na stukawce.

Charakter pracy jest zbliżony do pracy na aparacie Morsa.

Odpadają tu pewne czynności, wynikające ze szczegółów konstrukcji aparatów Morsa, jak nakręcanie sprężyny, przesuwanie taśmy. Przyjmowanie odbywa się na słuch zamiast na taśmę, jak to ma miejsce w aparacie Morsa.

Przy pracy telegrafista ma bezpośrednią styczność z papierem (depesza, blankiet).

Praca odbywa się przy świetle dziennym i sztucznym (elektryczność) przy normalnej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności powietrza. Przy pracy telegrafista ma do czynienia z prądem elektrycznym o napięciu 60—160 volt.

Praca odbywa się w położeniu siedzącym nieco naprężonym z prawą ręką, nieopartą w czasie nadawania.

Przy nadawaniu stale pracuje prawa ręka, wykonywując ruchy zginająco-rozginające w stawie napięstkowym o nieznacznej amplitudzie.

Wobec braku oparcia dla ręki i częstotliwości jednorodnych ruchów przy nadawaniu udzielają się ruchy drgające do łokcia i ramienia.

Ruchy są jednostajne; różnorodność wprowadza się tylko przez różną długość kresek i kropek.

Przy nadawaniu telegrafista wykonywa 165 jednorodnych ruchów na minutę.

Taka sama ilość dźwięków musi być przyjęta na stukawce przy odbiorze.

W czasie przyjmowania telegrafista winien napisać na blankiecie telegraficznym 46 liter na minutę.

Przyjmowanie i nadawanie zmieniają się okresowo, co wprowadza pewną różnorodność w pracy prawej ręki, sprowadzając się do nadawania kluczem lub do zapisywania przyjmowanej depeszy na blankiecie.

Występuje napięcie wzroku, przy odczytywaniu depeszy napisanej niewyraźnie, depesz szyfrowanych lub przy odszyfrowywaniu tego ostatniego rodzaju depesz.

Przy odbiorze występuje duże napięcie słuchu niezbędne dla uchwycenia 165 dźwięków na minutę i przetworzenia ich zgodnie z ich długością i pauzami na litery i słowa.

Występuje niezbyt silne podrażnienie słuchu wskutek ciągłego stukania aparatów znajdujących się w jednej sali.

W pracy przyjmują udział:

- 1) wzrok przy odczytywaniu i zapisywaniu depeszy,
- 2) słuch przy nadawaniu i odbiorze.
- 3) czucia mięśniowe przy nadawaniu kluczem (rytmika).

Przy nadawaniu szybkość pracy kluczem może być doprowadzona do 300—400 naciśnień klucza na minutę.

Uwaga telegrafisty przy nadawaniu winna być zwrócona na klucz depeszy, dźwięki przy odbiorze, dźwięki, blankiet i ołówek.

Przy nadawaniu liczba ruchów roboczych nie jest uzależniona od szybkości pracy aparatu, ponieważ klucz jest naciskany przez pracownika, który może doprowadzić szybkość do 400 naciśnień kluczem na minutę.

Przy odbiorze należy przyjąć średnio 165 znaków na minutę i zapisać 50—70 liter na minutę.

Przy pracy występują następujące procesy myślowe:

- 1) zamiana liter na znaki i odwrotnie z szybkością tempa pracy; wskutek nabytej wprawy praca ta odbywa się prawie automatycznie.
- 2) zwracanie uwagi na treść odczytywanej i zapisywanej depeszy.

Do charakterystyki pracy dodać należy: szybkie tempo pracy kontrolowanej z dokładnością co do minuty i dużą odpowiedzialność za prawidłowość przyjmowania i nadawania depesz. Obowiązkowe są nocne dyżury.

III. Praca telegrafisty na aparacie Siemens.

Praca na perforatorze.

Odczytując depeszę, pracujący na perforatorze, drukuje ją na taśmie, wykonywując palcami lekkie i krótkie uderzenia na klawiszach, na których są oznaczone litery, znaki i cyfry. Przy uderzeniu klawisza prąd elektryczny przepływa przez uzwojenie elektromagnetyczne klawisza i na taśmie odbija się odpowiedni otwór.

Przy wykonywaniu dziurkowania telegrafista używa 4 palce obydwu rąk.

Dla każdego palca przeznaczona jest pewna część klawiatury. Znając rozkład liter na klawiaturze, doświadczony telegrafista nie spoglądając na klawiaturę, odnajduje odpowiednią literę. Przy pracy należy zwracać uwagę na to, by przy uderzeniu nie zaciepić sąsiedniego klawisza, gdyż to zniekształca tekst na taśmie, i powoduje zniekształcenia przy nadawaniu.

Przy uderzeniach występują ruchy zginająco-rozginające w stawach ręki, a także w napięstkowym, łokciowym i ramienno-obwodowym rąk, które w czasie pracy nie mają oparcia.

W czasie pracy dziurkujący sprawdza prawidłowość odbitych na taśmie znaków i tekstu.

W ten sposób dziurkujący ma przy pracy bezpośrednio do czynienia z klawiaturą perforatora, taśmą i depeszą.

Przy pracy telegrafista ma często do czynienia z papierem (depesza, taśma nasączona, parafina);

Występuje tu nieznaczna ilość pyłu papierowego.

Praca odbywa się przy świetle dziennym i sztucznym (elektryczność) przy normalnej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności.

Występują nieznaczne wstrząsy stołu podłogi wywołane ruchem morotów przy aparatach i uderzeniami klawiatury.

Przy pracy telegrafista ma do czynienia prądem elektrycznym stałym o napięciu +60 do +220 v.

Praca odbywa się w położeniu siedzącym, nieco naprężonym; ręce są nieoparte.

Stale pracują ręce, głównie palce rąk. Średnio wypada około 106 zginająco-rozginających ruchów na minutę.

Zbyt silnego napięcia i podrażnienia organów zmysłów niema, z wyjątkiem wzroku przy odczytywaniu, szyfru lub znaków Morsa. W pracy przyjmuje udział:

1) wzrok—przy odczytywaniu depesz i taśmy przy jednoczesnej orientacji w klawiaturze;
2) dotyk i orientacja w klawiaturze;
3) wycucie rytmu i siły uderzeń, niezbędnych dla dokładności pracy. Występuje nieznaczne podrażnienie słuchu wskutek szumu wywołanego pracą motorów, mechanizmu i uderzeń klawiatury.

Przy wykonywaniu pracy dziurkowania szybkość ruchów mechanizmów zależy od pracownika, a wobec tego natężenie uwagi nie odgrywa tu specjalnej roli. W czasie pracy uwaga jest skierowana na klawiaturę, taśmę i depeszę. Ilość ruchów roboczych (ok. 106 na minutę) nie jest związana z szybkością ruchu mechanizmów; pośpiech wynika z charakteru pracy telegrafu.

Natężenie uwagi jest wywołane współdziałaniem kilku organów zmysłów przy pracy, myślowymi procesami, jak zwracanie uwagi na treść depeszy, zamiana znaków na litery przy odczytywaniu depeszy. Ta ostatnia czynność wobec nabytej wprawy odbywa się prawie automatycznie. Obowiązkowe są nocne dyżury, pośpiech i odpowiedzialność za prawidłowość wykonywanej pracy.

Praca telegrafisty na aparacie samodrękującym Siemens.

Aparat samodrękujący Siemens składa się z nadajnika i odbiornika i pracuje automatycznie. Taśma przygotowana na dziurkarce jest przepuszczana przez aparat. Praca przy aparacie polega na przyjmowaniu depeszy i naklejanu nadrukowanej

przy aparacie taśmy na blankiet telegraficzny. Zakładanie dziurkowanej taśmy do aparatu nadającego i czystej taśmy do aparatu odbierającego i nadzór za prawidłowym biegiem pracy powierza się innemu pracownikowi.

Przy stwierdzeniu zniekształceń doglądający aparatu zwraca uwagę prowadzącego dziennik, który przerzuca klucz i zatrzymuje stację nadającą zapomocą sygnału dzwonkowego.

Przy pracy telegrafista ma bezpośrednią styczność z [papierem (taśma, blankiet telegraficzny); wskutek tarcia taśmy powstaje pewna ilość pyłu papierowego.

Praca odbywa się przy świetle dziennem i sztucznym (elektryczność) przy normalnej temperaturze pokojowej i normalnej wilgotności. Przy pracy występują prądy elektryczne o napięciu +60 do +220 v. i nieznaczne wstrząsy stołu i podłogi wywołane przez pracę motorów.

Stale pracującą rękę, gdyż przy odbiorze należy nakleić na blankiet od 8 do 10 wierszy taśmy na minutę.

Występuje podrażnienie słuchu wskutek szumu motorów i mechanizmów.

Przy odbiorze taśma posuwa się z dużą szybkością (około 4 000 słów na minutę. W ten sposób otrzymuje się od 8 do 10 wierszy taśmy do naklejania na blankiecie w ciągu minuty. W czasie pracy uwaga jest zwrócona na taśmę, litery, blankiet, naczynie z klejem, szmatę, klucz przebijający.

Natężenie uwagi zwiększa się wskutek konieczności odczytywania taśmy odbiorczej w celu prawidłowego naklejania jej na blankiet.

Konieczne są nocne dyżury, szybkie tempo pracy i odpowiedzialność za wykonaną pracę. (d. c. n.).

PRAWO POCZTOWE DAWNEJ POLSKI.

HENRYK GOŁOGÓRSKI.

Uniwersał podwodowy z r. 1565 nie był jedyną ustawą, jaką wydano w uzupełnieniu względnie w łączności z uniwersałem podwodowym z r. 1564. Na sejmie toruńskim r. 1576, wkrótce po wstąpieniu Batorego na tron, został wydany jeszcze jeden uniwersał podwodowy.

Nowy ten—z kolei trzeci—*Uniwersał na podwody* wyraźnie odwołuje się we wstępie do swych poprzedników, choć w gruncie rzeczy dotyczy raczej materii skarbowej, niż prawa i urządzeń komunikacyjnych. Bo też i wydanie tego uniwersału spowodowały nie potrzeby techniczno-komunikacyjne, lecz przede wszystkim względy skarbowe: kłopoty królewskie z opornymi płatnikami daniny podwodowej.

Już uzasadnienie uniwersału podwodowego z r. 1565, podając genezę tej tak rychłej i nieoczekiwanej noweli, wspomina, że gdy zaczęto w księgach podskarbińskich uzgadniać przychód z podatku podwodowego z rozchodem z tytułu opłat za użycie podwód „tedy większe się pokazało byż wydawanie na te to podwody, a niżli czyniło składanie na nie”, a więc stwierdzono deficyt „z niemałą utratą skarbu naszego”. Zaczęto szukać przyczyn niedoboru i w rezultacie ustawodawca uważał za stosowne oświadczyć, że stało się to „ni przez innego, jedno iż to postanowienie, które się stało około płacenia od mile, zda się byż wielkie”.

Istotnie, taryfa podwodowa z r. 1564 była, jak stwierdziłszy, wygórowana. Co do tego—nie ma sporu. Czy jednak była to jedyna przyczyna deficytu budżetowego w dziedzinie gospodarki podwodowej? Czy istotnie ów niedobór wynikał „ni przez innego”, tylko w następstwie wygórowanej taryfy? Mamy co do tego poważne wątpliwości. Wydaje się, iż myśl ustawodawcy była do tego stopnia zaabsorbowana kwestią konieczności przystosowania stawek taryfy podwodowej do wartości nabywczej pieniądza, iż nie dostrzegł przyczyn innych, może nie mniej istotnych i ważnych dla osiągnięcia równowagi budżetu podwodowego, w rezultacie czego z jednej tylko z przyczyn deficytu—przyczyny niewątpliwie ważnej i trafnie uchwyconej—uczynił wyłącznego winowajcę niedoboru budżetowego w dziedzinie podwód. Tymczasem winowajców było więcej.

Umiejętność budżetowania nie kończy się bowiem na mechanicznym rozprowadzeniu, „poszufladkowaniu” sum pieniężnych pomiędzy odpowiednie działy i paragrafy budżetu, lecz zasadza się przede wszystkim na umiejętności osiągnięcia równowagi między przychodami a rozchodami. Oczywiście budżetu podwodowego w ścisłym tego słowa znaczeniu w r. 1564 nikt jeszcze nie układał, jednakże skoro przeprowadzono zasadę,

(Dalszy ciąg do str. 79 N 5/38 r.).

że podatek podwodowy pobierany będzie ze specjalnym przeznaczeniem na cele podwodowe w wysokości 75% sum wpłaconych z tytułu zszosu, to tym samym musiano mieć—przynajmniej w myśli—pewną wysokość globalną wydatków skarbu nadwornego na podwody, skoro przypuszczano, że wystarczy 75% kwot, wpłaconych z tytułu zszosu. Gdy następnie równowagi nie osiągnięto i stwierdzono przewyżkę rozchodów nad przychodami, należało się zastanowić, po której stronie rachunku szukać należy przyczyn deficytowości. Tego zastanowienia się nie widać, sądząc z treści uzasadnienia do uniwersału z r. 1565, albowiem, jak uzasadnienie to wskazuje, powiedziano sobie odrazu, iż wydatki były zbyt wielkie, jako dalszą tego przyczynę wskazując wygórowanie taryfy. Tymczasem przyczyna deficytu budżetu podwodowego już w pierwszym roku wejścia w życie *Uniwersału Podwodnego* z r. 1564 w znacznej części leżała gdzie indziej, a w każdym razie dużo głębiej, niż to sobie wyobrażali autorowie noweli z r. 1565.

Przyczyny deficytu budżetu podwodowego szukać należało przede wszystkim w nikłych stosunkowo wpływach z podatku podwodowego.

Jakież były powody tak nikłych wpływów?

Zdaniem Pawińskiego działo się to po części wskutek panujących w owym czasie zamieszek, częściowo również wskutek różnych innych okoliczności: pożogi, zarazy i ogólnego zubożenia miast. Wspomina też Pawiński, jako jedną z przyczyn nieznacznych wpływów z podatku podwodowego, był fakt posiadania przez wiele miast przywilejów, na zasadzie których uchylali się mieszkańcy od ponoszenia ciężaru, tak, iż nieraz najbogatsze i najludniejsze grody, jak Kraków, Lwów i Poznań powoływały się na swe wolności. Wszystkie te okoliczności razem wzięte, powodowały—zdaniem Pawińskiego—że „kiedy w pierwszym roku panowania Stefana Batorego zaczął skarb wybierać pomieniony podatek, okazało się, że było wiele zaległości od kilku, nawet od kilkunastu lat, bo od czasu zapadłej w r. 1564 uchwały...”²⁴⁾

Jak widać, nawet autor tej miary, co Pawiński, w zasadzie trafnie uchwycił istotną przyczynę deficytu podwodowego—nikłe wpływy z tego podatku—skłonny jest—niezbyt słusznie—upatrywać częściową przyczynę tych nikłych wpływów w zdżrzeniach siły wyższej, jak zaraza, pożoga, czy zamieszki, co przecież według prawa zwyczajowego polskiego zapewniało poszkodowanym czteroletnią wolność podatkową, a więc nie mogło powodować tym samym „zaległości” podatkowych jako należności, na które skarb wogóle nie miał prawa rachować.

²⁴⁾ Źródła Dziejowe, t. VIII—114.

Istotną przyczyną niskich wpływów tkwiła przede wszystkim w dziedzinie świadomości prawno-ustrojowej ówczesnych miast królewskich. Szło mianowicie o przywileje całego szeregu znaczących miast królewskich w dziedzinie wolności od podwód.

Sprawa to była przewlekła i wywołująca, zwłaszcza w pierwszych latach panowania Batorego, wiele rozdrażnienia. Zważywszy bowiem dawne przywileje, którymi się miasta zasłaniały, a które wyraźnie mówiły o zwolnieniu tych miast od obowiązku dostarczania podwód, a zatem uwalniały—w rozumieniu miast—również od obowiązku opłacania podatku podwodowego, jako będącego z istoty swej nie nowo wprowadzonym podatkiem, lecz jedynie kontynuacją dawnego obowiązku podwodowego w zmienionej obecnie postaci,—nie trudno zrozumieć opór miast i ich niechęć do płacenia począwszy od r. 1564 nieznaną im dawniej daniny, tym więcej, że miała ona bardzo wydatnie obciążyć finanse miast. Taki przykład Kraków musiałby wnieść do skarbu rocznie 1500 florenów. Nic zatem dziwnego, że starają się miasta na wszelki sposób o uwolnienie się od nieznośnego dla nich haraczu. Zamożniejsze, jak stołeczny Kraków, radziły sobie w sposób bardzo swobodny. „Odnosząc do Krakowa zachowały się ślady jego starań, by się od tego obowiązku jakoś uwolnić — pisze Kutrzeba²⁵⁾.—Bronią oni się tem, iż podwód Kraków, jako stolica, nie dawał nigdy od początku swego istnienia, że wreszcie bez nich tę kwestję na sejmie załatwiono. A że królowie polscy zawsze na brak gotówki cierpieli, chwycili się i rajcy Krakowa tego środka, by zjednać sobie króla. Przecież tu o zięć szło ciężar, bo pieniądze podwodne wynosiłyby około 1500 flor. rocznie. Już na sejmie z r. 1565 zaczęto akcję w tym kierunku. Kosztowało to dużo. Król dostał 1000 flor., a jeszcze żądał drugiego tysiąca, który mu również dano już po skończonym sejmie. Król na sejmie, ponieważ targu z Krakowem nie dobił, wydał tylko dokument, w którym całą sprawę odroczył na sejm następny. Dopiero więc w r. 1567 na sejmie w Piotrkowie rozstrzygnięto tę kwestję. Opinię sejmu, niekorzystną dla Krakowa, starali się złagodzić obdarzeni przez rajców: wojewoda krakowski Stanisław Myszkowski i marszałek sejmu Sienicki. I kanclerz Dembiński nie został pominięty. Tak wreszcie wydaje Zygmunt August dokument z 2 czerwca 1567 r., w którym Kraków od opłaty pieniędzy podwodnych zwalnia raz na zawsze. Potwierdził to i następca Zygmunta, Batory. Odtąd już Kraków rzeczywiście nie płaci”.

Miasta uboższe nie mogły pozwolić sobie na tak kosztowne zabiegi, szły zatem po linii najmniejszego oporu: prostopo nie płaciły. Zresztą w swym przekonaniu postępowały prawie. Przy chronicznej zaś w dawnej Polsce słabości władzy wykonawczej ten bierny opór miast mógł trwać i, jak widzimy, trwał niekiedy po lat kilkanaście. Kres temu stanowiły rzeczy kładą dopiero rządy Stefana Batorego.

Może w żadnej innej z wyjątkiem wojskowości dziedzinie zarządu państwowego w takim stopniu, ile właśnie w skarbowości, rządy Batorego stały się tak bardzo epokowymi. Monarcha ten zdawał sobie sprawę, iż bez uprzedniego uporządkowania zaniedbanych finansów państwowych mowy nie ma o realizacji daleko sięgających, ambitnych planów politycznych; temu przypisać należy, że Batory, doskonały administrator, okazał zaraz w początkach swego panowania tyle zainteresowania dla nie ciekawej przeważnie dla większości monarchów dziedziny skarbowości.

Kwestia pomnożenia dochodów skarbu drogą odpowiedniej gospodarki wymagała jednak czasu i z natury rzeczy wydać mogła owoce dopiero z biegiem lat, naturalną więc rzeczą było zwrócenie przez Batorego uwagi w początkowym okresie swych rządów na wzmocnienie egzekucji założeń skarbowych. Tym więc sposobem już w pierwszym roku rządów Batorego miasta królewskie pozwane zostały na sejm toruński r. 1576 o zaległe sumy podatku podwodowego. Miasta zrozumiały, iż dłużej zwlekać nie można i delegowały na sejm toruński swych przedstawicieli. Jak dowiadujemy się z *Uniwersału na podwody* — nie miała część miast stanąwszy przed Nami i radami naszymi, na tym Seymie Walnym na swe wolności i prawa się odzywali, y iemi się zakładali, prosząc abyśmy wyrzawszy a uznawszy ich prawa y wolności, tę konstytucją K. I. M. Przdoka naszego z nich zięli” (zdjęli). Jednakże to powoływanie się miast na dawne przywileje wyniku nie dało, bo w epoce Batorego już dać nie mogło. Sprawa cała zakończyła się wydaniem

trzeciego z kolei, jak wspomnieliśmy, uniwersału podwodowego, który zarówno dotychczasową organizację podwód, jakoteż taryfę podwodową, jak i samą wreszcie instytucję i wysokość podatku podwodowego w całości utrzymał i zagroził opornym miastom bezpośrednią egzekucją sądową bez uciekania się do uprzednich pozwów na sejm.

Uniwersał na podwody ogłoszony został w woluminie drugim *Volumina Legum*, publikacji swej doczekałszy się jednakże dopiero w półtora roku później, bo na sejmie piotrkowskim r. 1578 według tekstu następującego:

UNIWERSAŁ NA PODWODY

STEFAN

z łaski Bożey Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Zmudzkie, y Siedmiogrodzkie, etc.

Wszem wobec, y każdemu osobliwie, w miasteczkach, y w wsiach tak duchownych jako y świeckich, Urzędom, Przełożonym, y innym pod danym naszym, do wydawania podwód konych y pieniędzy należącym, oznajmujemy: iż jako przeszłych czasow na Seymiech Walnych Koronnych, zwłaszcza Warszawskim w roku 1564, Piotrkowskim, w roku 1565, za panowania Przdokow naszych Krolow Polskich, a teraz zaś za panowania szczęśliwego naszego Toruńskiego, w roku blisko przeszłym, 1576, dosyć nie małe namowy z Pany Radami naszymi około postawienia podwód były: aby miasta, miasteczka y wsi, jedno przed drugim nic nie mając, równo a iednostayno te podwodne onera niosły. Y za taką radą y pilnemi namowami do tego przyszło, żeśmy konstytucyę przeszłą y postanowienie Toruńskie we wszystkim in suo robore zachowali: iakoż niniejszym dekretem y konstytucją, uniwersałem, zachowujemy, y ustawiamy, którego postanowienia tenor assequitur talis.

Stefan z łaski Bożey Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Zmudzkie, y Siedmiogrodzkie, etc. Wszem wobec, y każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy: zwłaszcza miastom naszym, y stanu duchownego, także wsiom, do oddawania podwód, tak konych jako pieniędzy, należącym, oznajmujemy: iż jako były spoznano miasta y miasteczka, także y pewne wsi nasze Królewskie, y stanu duchownego, na ten Seym terażniejszy Walny Toruński, o zatrzymanie podwodnych pieniędzy do skarbu naszego, które za konstytucją Przdoka naszego świętey pamięci Zygmunta Augusta na Seymie Walnym Warszawskim, w roku 1564 za radą y pozwoleniem wszęch Stanow Koronnych uchwalone y postanowione były. Tak na ten czas niemala część miast stanąwszy przed Nami y radami naszymi, na tym Seymie Walnym na swe wolności y prawa się odzywali, y iemi się zakładali, prosząc abyśmy wyrzawszy a uznawszy ich prawa y wolności, tę konstytucją K. I. M. Przdoka naszego z nich zięli. My tedy uwaziąc u siebie tę konstytucją na Seymie Walnym być uczynioną, która ważnego roozsądku potrzebowała: także y na to pilnie patrzając, jeśli imo konstytucją możemy albo moc będziemy *ad cognitionem literaturam*, na które się miastie te odzywają, postąpić, albo iakie inne postanowienie uczynić. Przetę za radą y za zezwoleniem Rad naszych Koronnych na tym Seymie będących, taką konstytucją, tak około porządku oddawania y znoszenia podwód do skarbu Koronnego *autentice* przedtym publikowaną, która jest w roku tysiącym pięćsetym, sześćdziesiątym czwartym uchwaloną, iako pośledniejszą około placenia od koni podwodnych przez Komorniki y Posłańce nasze, za radą Rad Koronnych, w roku tysiącym, pięćsetym, sześćdziesiątym piątym uczynioną, w mocy swey zostawiamy. A to tym sposobem, aby Komornicy y Posłańcy nasi, od każdego konia tak wierzchem y do wozu, y na którymby podwodnik przy Komorniku iechał, nie więcej iedno po groszu iednemu Polskiemu od każdego konia na miłę płacili, y płacić byli powinni. A jeśli by z wozem podwoda była dana, tedy y od wozu na miłę pułgrosza dać winien będzie. Komornicy także y Posłańcy nasi, mają się zachować około brania koni y płacy od nich, iako zwierzchu jest omieniono, pod winami w konstytucyji około podwód opisaliśmy. A tak rozkazujemy, aby wszystkie miasta, wsi, y te koreby iakimkolwiek kształtem y pretextem wolności otrzymali, albo się mieć mieli, tak konie Komornikom y Posłańcom naszym, za zapłatą wyższey opisanej dawali, iako pieniądze podług starego postanowienia w Konstytucyji wyższey mianowane. Trzy części szosu *unius simplate*, do skarbu naszego Koronnego, albo komu byśmy to zlecieli, y płacili zatrzymane od uchwały wyższey omienionej konstytucyji nadalej na Świętą w roku przyszłym, 1577, także na potomne czasy zawsze, pod winą tak wielkiey summy, iaką płacić miasto powinno do skarbu naszego, albo Posłańcowi naszemu oddawali, y zupelna płacili. A gdzieby które miasto y miasteczko względem iakiey wolności nie oddało, y oddać się wzbrańało, tak pieniądze iako koni, Komornikom y Posłańcom naszym: tedy sumptu próżnego nie czyniąc, który na rozsyłanie pozwow y wyciąganie pieniędzy z skarbu byłwał, Posłańce nasz albo skarb Koronny ma deferować Starostom Sądowym, którego iumskydki miasto ono podległo. A Starosta powinien będzie nieodwołczną egzekucją uczynić, pod winami w statucie opisanimi, y do zapłaty, także dawania koni na podwodę, prawie przeciwieć z winą opisaną, której połowica Starości, a połowica Nam y skarbowi naszemu, do rąk posłańca naszego ma być oddana. Wyiawszy te miasta, koreby dla pogorszenia y spustoszenia nieprzyjaciel-skiego, do pewnego czasu wolności od Nas otrzymali, według starodawnego zwyczaju, którymby cztery lata nie wyszły, konstytucyji takowey na ten czas podlecć nie mają, y wszem do tego czasu wolnymi ich czynimy. A to takowe nasze postanowienie y wyrok Starostow y inni wszyscy urzędnicy nasi, także mieyscy, będą powinni do ksiąg urzędowych wwieść, a urzędownie publikować według prawa pospolitego. Czego wszystkiego dla większey pewności pieczęć naszą Koronną rozkazaliśmy przyłożyć. Dan na Seymie Walnym w Toruniu dnia 29 Nowembra, roku 1576. Krolowania naszego, roku pierwszego.

Stephanus Rex.

A tak rozkazujemy wszem którym to należy, aby to postanowienie przerzeczone, we wszystkim cale *tam in genere quam in specie* mocno a nie- naruszecie trzymali y wypełnili, nie zabraniając ani się szczycać w tym wolnościami, ani dekretami, ani kwity, okrom skarbowych, aob Polska skarbnego *cum facultate* na to od Nas deputowanego, żadnymi sposobami ani listy którymkolwiek kształtem z Kancellaryi naszej, y od kogożkolwiek przeciw temu postanowieniu otrzymanemi. Czego wszystkiego dla większey pewności ręką naszą podpisałimy się, y pieczęć naszą Koronną rozkazaliśmy przyłożyć. Dan w Warszawie na Seymie Walnym, dnia czwartego, mieięcia Marca. Roku 1578. A Krolowania naszego roku wtorego.

Na własne rozkazanie Krola I. M.

(d. c. n.)

²⁵⁾ Op. cit., str. 508.

PRZEGLĄD FILATELISTYKI.

NOWOŚCI FILATELISTYCZNE.

Bułgaria — a) znaczki poczt. specjalne wart. 30 stot. (koloru kawowego) i 30 stot. (koloru czerwonego) wyobrażające kłosa zboża b) znaczki specjalne wart. 50 sto. (czarno — niebieski) i 50 sto. (ciemno niebieski) wyobrażające 2 kury i jajka. Znaczki te mają na celu propagandę produktów bułgarskich podobnie jak znaczki c) wart. 4 lewy koloru fioletowo-różowego i 4 lewy w kolorze pomarańczowo — kawowym.

Finlandia — a) znaczek wart. 2 marki + 50 fen. finl., wydany 16 maja 1938 przez Federację Kombatancką. Nadpłata przeznaczona jest na rzecz inwalidów, b) znaczek wart. 3,50 marek finlan., wydany w dn. 1 czerwca b. r. z okazji 300 lecia fińskiej kolonizacji w Delaware.



Hiszpania — a) znaczki poczt. wart. 45 na 15 cent. 1 peseta na 15 cent. 300 — lecia Don Kiszota, noszące przedruk „Fiesta del Trabajo” i datę 1 maja 1938 r. Wydane zostały przez Hiszpanię rządową dla uczczenia święta pracy, b) znaczek wart. 45 + 5 pesetów Cz. Krzyża hiszpańskiego wprowadzono do obiegu 20 maja 1938 r., c) znaczek wart. 1 peseta i znaczek lotniczy wart. 1 + 5 pesetów wydane w dn. 4 czerwca b. r. celem uczczenia stosunków łączących Hiszpanię ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki d) znaczek lotniczy wartości 50 na 25 cent., 1 peseta na 25 cent. i 2 peseta 25 cent. 1 peseta 25 cent. na 25 cent., 1 peseta 50 cent. na 25 cent. (znaczki przedrukowane na serii Montserrat). Znaczki wprowadzone zostały do sprzedaży 15 czerwca 1938 r. i są ważne do opłacania przesyłek wszelkiego rodzaju e) znaczki wart. 45 cent. + 5 pesetów Czerwonego Krzyża z nadrukiem „+ 3 Pts Aereo”. Znaczek wprowadzono do obiegu 1 czerwca 1938 r. i pozostaje w nim aż do odwołania.



Węgry — a) blok złożony ze znaczków wart. 6 + 6, 10 + 10, 16 + 16, 20 + 20, 32 + 32, 40 + 40, i 50 + 50 fil. wydany z okazji XXXIV Kongresu Eucharystycznego, odbytego w Budapeszcie w maju br., b) znaczki poczt. wartości 16 + 16, i 20 + 20 fil. c) blok złożony ze znaczków wart. 20 fil. serii „Sw. Szczepana” wydany z okazji 3 — ej Wystawy narodowej filatelistycznej. Znaczki powyższe ważne są do opłacania wszelkich przesyłek.

Rumunia — a) znaczki pocztowe wart. 3,6 i 10 lejów wydane na pamiątkę nowej konstytucji rumuńskiej z dn. 27 lutego 1938 r. są do nabycia we wszystkich urzędach bez ograniczeń, b) znaczki wart. 6 + 1 lejów noszące wzmiankę „Luna Bucuresti'or” (miesiąc bukareszteński) wydane 24 maja 1938 r. na pamiątkę 4 — ej wystawy tego miasta. Nadpłata przeznaczona jest na rzecz wystawy.

Łotwa — blok na rzecz t. zw. „Funduszu budownictwa”, złożony ze znaczków wart. 35 cent. i 40 cent. (cena 2 łaty). Blok wydany w nakładzie 100 tysięcy sztuk wprowadzony do obiegu 12 maja 1938 r.

Czechosłowacja — a) znaczek pamiątkowy wart. 50 hal. (zielony) wydany z okazji 20 — lecia bitwy pod Vouziers, drukowany systemem stalorytniczym, sprzedawany po cenie nominalnej i pozostaje w obiegu do końca 1938 r. Rysunek przedstawia walczących legionarzy. Znaczki zaopatrzone są z lewej i prawej strony w perforowane odcinki formatu identycznego ze znaczkami na których widnieją okolicznościowe napisy, b) znaczek wart. 50 hal. (zielony) wydany 21 maja 1938 r. z okazji 20 — lecia bitwy Legionu Czechosłowackiego pod Doss Alfo. Rysunek wyobraża legionistę na straży przed okopami. Znaczek ten posiada podobnie jak poprzedni znaczek, odcinki perforowane przedstawiające kapelusz z orlim piórem żołnierzy włoskich w ozdobnych winietach.



Jugostawia — znaczki wart. 50 + 50 par. (brązowe) i 1 + 1 dinar (zielone) 1,50 + 1,50 dinarów (czerwono-cyjanobrowe), 2 + 2 dinar (czerwono — brunatne), noszące napis „dla naszych dzieci” częściowo alfabetem łacińskim a częściowo cyrylicą. Nadpłata przeznaczona jest na rzecz Unii jugosłowiańskiej ochrony dzieci w Belgradzie. Wydane zostały w nakładzie 150 tysięcy każdej wartości 1 maja 1938 r. a pozostają w obiegu do 30 września 1938 r. Do nabycia we wszystkich urzędach w kraju.

T. J. Masaryk

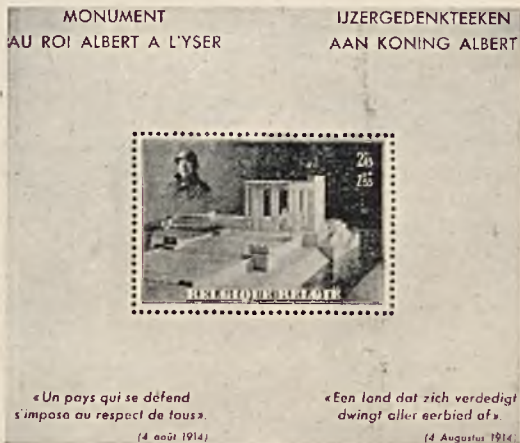
Szwajcaria — a) znaczki zwykłe wart. 20, 30, 60 cent. i 1 franka, b) znaczki wart. 20, 30, 60 cent. i 1 franka z nadrukiem „Société des Nations” (Liga Narodów), c) znaczki wart. 20, 30, 60 cent. i 1 franka z nadrukiem „S. d. N. Bureau international du Travail” (Międzynarodowe Biuro pracy), d) znaczek lotniczy wart. 10 na 65 cent., e) znaczek lotniczy wart. 75 na 50 cent. „Pro Aero 1938”.

Norwegia — znaczki wart. 15, 20, 30 örów. Znaczki przedstawiają charakterystyczne widoki norweskie, drukowane są rotogrąwarką i w formacie większym aniżeli dawniejsze.

Szwecja — wydała z okazji 80 — lecia J. K. M. króla Gustawa V kartkę wart. 10 örów dla użytku wewnętrznego. Kartka sprzedawana jest z nadpłatą na rzecz specjalnego Funduszu dla walki przeciw chorobom.

Holandia — a) znaczki pocztowe specjalne t. zw. letnie wart. 1½ cent. (brązowo — szare) z podobizną de Marnix van St. Aldengonde, 3 cent. (zielone) z podobizną D. S. O. D. Heldringa, 4 cent. (czerwone) z portretem Marii Tesselschade, 5 cent. (ciemno — zielone) z Rembrandtem i 12½ cent. (niebieskie) z Boerhaarem. Cena znaczków wynosi 3,5, 6, 8 i 16 cent. Wydane zostały 16 maja 1938 r. w sprzedaży pozostają do 15 lipca tego roku a w obiegu do 31 grudnia 1943 r. Nad-

plata przeznaczona jest na cele społeczne i kulturalne. **Surinam** — znaczki pamiątkowe wart. 2½, 3, 5 i 7½ cent. (cena sprzedaży: 4½, 5, 8 i 12 centów) wydane 1 czerwca 1938 r. z okazji 75 — lecia wyzwolenia się niewolników w Gujanie holenderskiej. Znaczki te będą w sprzedaży do 31 grudnia b. r. Nadpłata przeznaczona jest na rzecz młodych dziewcząt w Surinam.



z wartości 2, 3, 5, 10 piastrow w nakładzie 30 tys. sztuk każdej z nich. Znaczki będą ważne do 9 lipca 1938 r. b) znaczek wart. 6 piastrow nadrukowany na znaczku 7 piastrow 50 (wyd. z r. 1930). Ważność nieograniczona a data wprowadzenia do obiegu tego znaczka 1 czerwca 1938 r. c) znaczki z nadrukiem i 15 piast. (pejzaż libański).

Zarząd Syrii — znaczki wart. 25 na 75 cent. (nadruk na znaczkach z r. 1932), 50 cent. na 1 p.50 (nadruk na wart. z r. 1932), 2 p. na 7 p. 50, (wyd. z r. 1930) i na 10 50 p. (wyd. z. r. 1930).

Iran — kartka pocztowa lotnicza wart. 50 din.

Wielka Brytania — a) **Gibraltar**: znaczki wart. ½, p. 1 penny, 1½, 2 i 3 pence, 6 pence, 1 szyl., 2, 5, 10 szyl. i 1 funt szterl. b) **Honduras**: znaczki wart. 1 cent, 2, 5, 10, 15, 25, 50 cent. 1 dolar, 2, 5 dolarów, c) **Maurycius**: znaczki wart. 2, 4, 5, 10, 12, 20, 25 cent. 1 rupi, 2, 50, 5 i 10 rupii, d) **Nigeria**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 2½, 3, 6 pence, 1 szyling, 2 szylingi i 6 pence oraz 5 szylingów, e) **Sw. Wincentego**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 2½, 3, 6 pence, 1 szyling, 2 i 5 szylingów oraz 1 funt szterl. f) **Bahama (Wyspy)** znaczki wart. ½ penny, 1 penny, i 2½ pence, 1½, 2, 3, pence i 5 szylingów g) **Basutoland**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny 1½, 2, 3, 4, 6 pence, 1 szyling, 2 szyling, 6 pence, 5 i 10 szylingów, h) **Bechuanaland**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny 1½, 2, 3, 4, 6 pence, 1 szyling, 2 szyl. 6 pence. 5 i 10 szyl., i) **Ceylon**: znaczek poczt. wart. 2, 3 i 50 cent., j) **Złote Wybrzeże**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 3, 4, 6, 9 pence, 1 szyl. 2, 5 szyl., k) **Fidzi (Wyspy)** znaczki wart. ½ p., 1 penny 1½, 2, 3, 5, 6 pence, 1 szyling 2 szyl. i 6 pence, i 5 5 szyl. l) **Ascension**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 3, 6 pence 1 szyl. 2szyl. i 6 pence., 5 i 10 szyl., **Gambia**: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½,

Francja — a) znaczki wart. 30+10 cent. (Anatole France), 35+10 cent. (Jacques Callot), 55+10 cent. (Berlioz), 65+10 cent. (Victor Hugo), 1 frank+10 cent (Rodin) i 1 fr. 75+25 cent. (Pasteur). Nadpłaty przeznaczone są na rzecz pracowników umysłowych b) znaczki wart. 1 frank 75+75 cent. (Wersal), Nadpłata na rzecz T-wa koncertów w Wersalu, c) znaczki wart. 55+45 cent. (Służba Zdrowia). Nadpłata przeznaczona na pomnik wojskowej służby zdrowia., d) znaczki wart. 10 frank. (Donjon de Vincennes) i 20 fr. (Saint Malo), e) znaczki wart. 55+70 cent. i 65 cent+1 fr.10 (ku uczczeniu piechoty), f) znaczek wart. 1 fr. 75 wydany z okazji światowych Igrzysk piłkarskich.

Dolina Andory — znaczki wart. 30 cent., 1 fr. i 1 fr. 75 cent., **Ks. Monaco** — znaczki wart. 55 cent., 65 cent., 1 fr. i 1 fr. 75.

Kolonie francuskie — a) **Indochina**: znaczki poczt. wart. 3, 4, 7, 8, 18 i 22 cent. piastrow, znaczki lotnicze wart. 11 i 37 cent. oraz znaczki wart. 5, 6, i 18 cent. i znaczki lotnicze wart. 37 cent. z portretem Paul Doumer'a, b) **Afryka podzwrotnikowa franc.** — znaczki wart. 35, 55 i 80 cent., 1 fr. i 1 fr. 75, d) **Dahomej** — 35, 55 i 80 cent. e) **Martynika** — wart. 35, 55, 80 cent 1 fr. i 1 fr. 75, f) **Nigeria** — znaczki 35, 55 i 80 cent., g) **Oceania** — 35, 55 i 80 cent., h) **Reunion** — 35, 55, 80 cent., 1 fr. i 1 fr. 75 i **Senegal** — 35, 55 80 cent., 1 fr. i 1 fr. 75 j) **Sudan franc.** — znaczki wart. 35, 55, i 80 cent. k) **Wyspy Walis i Futuna** — 35, 55 80 cent l) **Kamerun** — wart. 35, 55 i 80 cent., **Alger** — znaczki wart. 65 cent.

Państwa Lewantu pod mandatem franc. — Zarząd pocztowy Republiki **Libanu** — wprowadził do obiegu a) 9 maja 1938 r. z okazji dni medycznych francuskiego wydziału medycyny w Bejrucie serię znaczków lotniczych złożoną z



2, 3, 6 pensów 1 szyl., 2 szyl., 2 szyl. 6 pensów, 4, 5 i 10 szylingów, n) Grenada: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 2½, 3, 6 pensów, 1 szyl. 2, 5 i 10 szylingów, o) Hong Kong: znaczki wart. 1, 2, 4, 5, 10, 15, 25, 30, 50, centów oraz 1, 2, 5, i 10 dolarów, p) Swaziland: znaczki poczt. wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 3, 4, 6 pensów, 1 szyl. 2 szyl., 6 pens., 5 i 10 szyl. r) Cayman (Wyspy) znaczki poczt. ¼ penny, ½ penny 1 penny, 1½, 2, 2½, 3, 6 pensów 1 szyl., 2, 5 i 10 szyl., s) Ke-

fr. zł., B) Seria francuska: znaczki identycznych wartości jak serii angielskiej. Znaczki obu serii wprowadzone zostały do obiegu 1 czerwca 1938 r., x) Św. Heleny (wyspa): znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 3, 6 pensów, 1 szyl. 2 szyl. 6 pensów, 5 i 10 szylingów, y) Somaliland (protektorat): znaczki poczt. wart. ½ anna, 1 anna, 2, 3, 4, 6, 8, 12 anna, 1 rupii, 2, 3 i 5 rupij, z) Trinitas i Tobago: znaczki poczt. wart. 1 cent. 2, 3, 4, 6, 8, 12, 24 i 60 centów.

Nowa Zelandia — znaczki pocztowe zwykłe wart. ½ penny z podobizną króla Jerzego VI oraz znaczki służbowe wart. ½ penny, 3 i 9 pensów. (seria widokowa).

Afryka Włoska — A) Afryka Wschodnia: a) znaczki zwykłe wartości: 5, 10, 25, 50, 75 centes i 1 lir 25 centes. b) znaczki lotnicze wart. 50 centes i 1 lir. B) Libia: znaczki identycznej wartości jak dla Afryki Wschodniej. Znaczki powyższe wydane zostały dnia 1 kwietnia 1938 r. z okazji drugiego tysiąclecia Augusta. W obiegu pozostają do 30 września br.

Kolonie Portugalskie — znaczki wartości 5 na 80, i 15 10 na 80 centaw.

Maroko — (z wyłączeniem strefy hiszpańskiej) — znaczki specjalne wartości 2+2, 3+3, 20+20, 40+40, 50+50, 65+65, centów, 1 fr.25+1 fr.25, 2+2, 5+5, i 10 franków z nadrukiem „O. S. E.” wydane w nakładzie 30,000 serii.

Filipiny — wyspy — znaczki wart. 10 i 20 pesos.

Meksyk — a) znaczki zwykłe wart. 5, 10, i 20 centaw, b) znaczki lotnicze wart. 20 cent. 40 cent. i 1 pes. Znaczki powyższe wydane celem uczczenia 25-lecia proklamacji planu Gwadelupy.

Kuba — Znaczek lotniczy specjalny wart. 5 cent. (pomarańczowy) wydany celem uczczenia 25-lecia lotu lotnika kubańskiego Domingo Rosilo (17 maja 1913 r.). Nosi przedruk „1913 1938 (Rosilo) Key West Habana”. Wydany został w 50 tys. egzemplarzy.

Ekwador — a) znaczki zwykłe wart. 2, 5, 10, 20, i 50 centaw. 1 cuk. i 2 cuk. b) znaczki lotnicze: wartości te same co przy znaczkach poprzednich. Wydane zostały z okazji 150 — lecia Konstytucji Stanów Zjednoczonych A. P.

Brazylia — znaczki wart. 400 rejsów, wydane z okazji 100 — lecia urodzin Gener. Conto de Magalhaes.

Australia — znaczki wart. 1½ pensa, (portret J. K. M. Jerzego VI), 5 szyl. (królowa Elżbieta) i 10 szylingów (król Jerzy VI), wydane zostały w kwietniu 1938 r.



nia, Tanganyika, Uganda; znaczki poczt. wart. 1 cent, 5, 10, 15, 20, 30, 50 cent., 1 szyl., 2, 3, 5 i 10 szyl., t) Sierra Leone: znaczki wart. ½ penny, 1 penny 1½, 2 i 3 4, 5 i 6 pensów, 1 szyl., 2, 5, 10 szyl. i 1 funt. szterl., u) Cypr: znaczki poczt., wart. ¼ piastra, ½ piastra, ¼ piastra, 1 piast, 1½, 2½, 4½, 6, 9, 18, 45, 90 piastrow. i 1 funt, v) Malaja: (Perak); znaczki wart. 40 cent., w) Nowe Hebrydy (kondominium angielsko — francuskie) : A) Seria angielska: znaczki poczt. wart. 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, cent. zł., 1 fr. zł. 2, 5, i 10

KRONIKA FILATELISTYCZNA.

Belgia — z dniem 1 lipca 1938 r. wycofała następujące znaczki pocztowe: znaczki wart. 10, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 75, cent, 1 2, 5 i 10 fr. z podobizną króla Leopolda (em. 1925 r.); znaczki prowizoryczne wart. 4 i 5 fr. z podobizną króla Alberta z nadrukiem „Colis postal” (em. 1928); znaczki wart. 3, 4, 4 na 6, 5 i 6 fr. z gmachem pocztowym w Brukseli; znaczki wart. 1, 2, 3, 5, 10, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60 i 70 cent., z rysunkiem lwa heraldycznego (em. 1929). Znaczki wart. 1 fr. 75, 2 fr. 35, z widokami miast (em. 1929). T. zw. belgi wart. 2 fr. 45. 2 fr. 50 (em. 1931). Znaczki

z podobizną Rubensa wydane w r. 1930 z okazji wystawy międzynarodowej w Antwerpii wart. 35 cent. Znaczki wydane celem uczczenia 100 — lecia niepodległości Belgii z podobiznami królów Leopolda I i Leopolda II oraz Alberta wart 60 cent. 1 fr. i 1fr. 75 (em. 1930). Znaczki wart. 4 fr. z okazji wystawy filatelistycznej w Antwerpii z r. 1930; znaczki wart. 2, 10 i 25 cent. (em. 1932 r.) i z tego samego roku znaczki z widokiem balonu stratosferycznego wydane w r. 1933 wartości 75 cent. 1 fr. 75 i 2 fr. 50.